

Zadania kółek rolniczych w gospodarce zbożowo-paszowej

Posiedzenie zarządu CZKR

Zadaniom kółek rolniczych w gospodarce zbożowo-paszowej, wynikającym z uchwały IX plenum KC PZPR poświęcone było III plenarne posiedzenie zarządu CZKR, które obradowało w środę w Warszawie. W obradach uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR minister rolnictwa — Mieczysław Jagielski, sekretarz KC — Józef Tejchma, sekretarz NK ZSL — Zdzisław Tomal.

Prezes CZKR — Franciszek Gesing — stwierdził, że w kraju działa ok. 34 tys. kółek rolniczych i 30 tys. kół gospodyń wiejskich. Miniony rok był dla tej wielkiej organizacji samorządu chłopskiego dość pomyślny. Obecnie rozpoczyna się kampania walnych zebrań w kółkach.

W ub. roku kółka rolnicze świadczyły chłopom usługi wartości 6,5 mld. zł.

F. Gesing wskazał, że państwo zwiększa dostawy nawozów sztucznych, środków ochrony roślin i maszyn rolniczych. Wzrastającej pomocy państwa musi jednak towarzyszyć stałe podnoszenie poziomu zawodowego właścicieli gospodarstw. Kółka powinny się szczególnie troszczyć o rozwój wszelkich form szkolenia rolników. Obok osiągnięć wielu kółek, istnieje w tej dziedzinie szereg braków i słabości.

Mówca podkreślił potrzebę poprawy pracy zarządów kółek. Stwierdził też, że w gospodarce maszynami coraz większą rolę odgrywają międzykółkowe bazy maszynowe.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrał Józef Tejchma. (PAP)

Po operacji przeszczepienia serca

Stan dr. Blaiberga nadal dobry

Według informacji radia południowoafrykańskiego, dr P. Blaiberg, któremu we wtorek przeszczepiono serce, spędził spokojną noc i stan jego jest — zdaniem lekarzy — bardzo dobry.



Dr Christian Barnard udziela wywiadu dziennikarzom po przeprowadzonej 2 bm. drugiej udanej transplantacji serca.
CAF — Telefoto

Po przebudzeniu, Blaiberg pierwszy raz przemówił od chwili operacji. „Chce mi się pić. Pozdrowicie moją żonę” — takie były jego pierwsze słowa.

Przez całą noc lekarze i pielęgniarki nie odstępowali cho-

Rakiety strategiczne na straży granic ZSRR

Srodowa „Prawda” opublikowała reportaż o raketach strategicznych oraz o żołnierzach wojsk rakietowych.

Dziennik stwierdza, że podziemne wyrzutnie rakietowe rozmieszczone są w różnych miejscach ZSRR. Rakiety strażnicze strzegą granic państwa radzieckiego. Czy wiele ich jest? Wystarczająca ilość — podkreśla „Prawda”. (PAP)



Atak rakietowy partyzantów na bazę amerykańską w Da Nang

USA wznowiły bombardowania rejonu Hanoi

Smiały atak rakietowy przypuścili w środę rano siły partyzanckie na Da Nang — bazę wojsk amerykańskich w południowym Wietnamie. Trzy samoloty uległy zniszczeniu, a zdaniem korespondenta AP — liczba uszkodzonych maszyn sięga 23. Również w środę korzystając z poprawy warunków atmosferycznych Amerykanie dokonali po raz pierwszy w br. nalotu na rejon Hanoi. W najnowszym numerze watykańskiego tygodnika „Osservatore della Domenica” ukazała się ostra krytyka bombardowania DRW przez USA.

Zachodnie agencje prasowe donoszą, że w środę rano siły patriotyczne zaatakowały jed-

Kiesinger uda się do Włoch i Francji

Kanceler zachodni Niemiec Kiesinger uda się w pierwszych dniach lutego z oficjalną wizytą do Rzymu. Taki komunikat oficjalny ogłoszono w dniu 2 bm. w stolicy NRF. Wizyta Kiesingera we Włoszech potrwa 2 dni. (PAP)

ną z największych baz amerykańskich w Wietnamie południowym — Da Nang, oddległą o 600 km od Sajgonu. Patriotci ostrzelali bazę rakietami 122 mm. W ciągu 10 minut na teren bazy spadło około 300 pocisków tego typu, które spowodowały liczne pożary. Wiele żołnierzy reżimu sajgońskiego i 1 żołnierz USA ponieśli śmierć. 4 żołnierzy USA odniosło rany. Ogółem rannych zostało 19 wojskowych.

Na skutek ataku sajgońskie lotnictwo „Air Vietnam”, zawiesiło wszystkie loty swych maszyn pasażerskich w kierunku Da Nang.

Srodowy atak sił patriotycznych na amerykańską bazę lotniczą w Da Nang — spowodował znaczne straty. W płonącym hangarze uległy zniszczeniu trzy samoloty USA, w tym odrzutowiec typu „Phantom” kosztujący 2,5 mln. dolarów. Ośiem samolotów południowowietnamskich i pięć amerykańskich zostało uszkodzonych. Rakiety uszkodziły również pasy startowe na miejscowym lotnisku. Korespon-

Sceptycyzm w związku z rewelacjami „Sunday Times”

Jak już podawaliśmy londyński „Sunday Times” zamieścił w ubiegłym tygodniu artykuł, z którego wynikało, iż były zastępca Hitlera Martin Bormann przebywał w Brazylii w pobliżu granicy z Paragwajem. Wiadomość ta przyjęta została w Rio de Janeiro bardzo sceptycznie. Twierdzi się tam, że tego typu rewelacje pojawiają się co pewien czas w prasie brazylijskiej i argentyńskiej.

W Brazylii przypominano ostatnią wersję losów Bormanna jakoby przybył on po wojnie do Argentyny, a następnie udał się do Paragwaju gdzie miał umrzeć na raka. Jego zwłoki pochowano pod przybranym nazwiskiem na cmentarzu w miejscowości Encarnacion w pobliżu granicy argentyńskiej. (PAP)

Przyjęcie polonijne w Toronto

Konsul PRL Bednarek wydał tradycyjne polonijne przyjęcie na wczoraj w Toronto, na które przybyło ponad 300 osób, reprezentujących wszystkie organizacje i środowiska polonijne. W czasie imprezy wyświetlono film pt. „Już tro Meksyk”. (PAP)

POGODA

Przewiduje się zachmurzenie na ogół umiarkowane. W ciągu dnia na zachodzie kraju wzrost zachmurzenia, miejscami opady śniegu. Temperatura minimalna ok. minus 10 st na wschodzie i południu, do ok. minus 6 st. na pozostałym obszarze.

POZNAN
CZWARTEK
4
STYCZEN
1968

Wydanie A
Nr 3 (7429)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Przygotowania ZRA do uwolnienia statków uwieczonych w Kanale Sueskim

Kairski dziennik o raporcie Jarringa

Jak pisał w srodowym numerze dziennik „Al Ahram” władze egipskie przygotowują się do operacji uwolnienia 15 statków handlowych uwieczonych w Kanale Sueskim w następstwie agresji izraelskiej.

Studiowane są możliwości techniczne tej operacji oraz jej koszty. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych ZRA, Salah Gohar znajduje się w stałym kontakcie z przewodniczącym administracji Kanalu Sueskiego inżynierem Ahmedem Mashhurem.

Jak donosi bliskowschodnia agencja MEN kairski dziennik „Al Gumhuria” stwierdza powołując się na źródła dyplomatyczne, że raport Jarringa przygotowany dla sekretarza ONZ U Thanta obejmuje m. in. dwa punkty, które stały się rzeczą jasną podczas rozmów wysłannika Narodów Zjednoczonych z przywódcami krajów arabskich i Izraela.

Po pierwsze, jest rzeczą niemożliwą by Arabowie zgodzili się na bezpośrednie rokowania, jak tego domaga się Izrael. Każdy z przedstawicieli krajów arabskich, z którymi spotkał się Jarring wyklucza

zdecydowanie możliwość realizacji tego rodzaju żądania. Arabowie podkreślają, że dyskusja w tym względzie byłaby jedynie stratą czasu.

Po drugie, Izrael przyjął chłodno Jarringa i jedyną sprawą, która interesuje ten kraj są bezpośrednie negocjacje z Arabami.

3 stycznia Jarring znów przybył do Izraela. Według informacji Reutera, chodzi o przedyskutowanie sprawy odblokowania obcych statków, które dotychczas znajdują się na Kanale Sueskim. (PAP)

Spotkanie de Gaulle'a z dziennikarzami

We wtorek odbyło się w Pałacu Elizejskim w Paryżu spotkanie prezydenta Francji generała de Gaulle'a i jego małżonki z dziennikarzami francuskimi i zagranicznymi. W swobodnej rozmowie ze swoimi gośćmi prezydent stwierdził, że rok 1968 będzie bogaty w wydarzenia. Jeśli idzie o własne plany, de Gaulle poinformował dziennikarzy, że na wiosnę br. złoży oficjalną wizytę w Rumuni. Powiedział on też, że być może złoży wizytę zagranicą we wrześniu br. nie precyzując, o jakiego kraju lub krajów miałby się udać. (PAP)

Zatonął kuter

W środę nad ranem w pobliżu Półwyspu Helskiego zatonął kuter „Wla-23”. Z nieustalonych przyczyn statek przeżył się i zaczął pogrążyć się coraz głębiej w morze, którego głębokość w tym miejscu dochodzi do 70 m.

Zalóg kutra przejął na pokład jednostka Marynarki Wojennej. (PAP)

EAP-RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM
PAP-RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE TELEFONEM EAP-RADIO

Romney w Delhi

Gubernator stanu Michigan, George Romney, bawił w dwudniową wizytę w Indi. W dniu 2 bm. gubernatora przyjął prezydent Indii Zakir Hussain. W tym samym dniu Romney via Paryż udał się w drogę powrotną do kraju.

Tysiąc okrążeń

Radziecki satelita meteorologiczny „Kosmos-184” wystrzelony 25 października ub. r. dokonał już pierwszego tysiąca okrążeń Ziemi. Informacje o stanie atmosfery, napływające z „Kosmosu-184”, wykorzystuje się przy prognozach pogody w ZSRR, a także udostępnia wielu innym krajom.

Japoński sprzęt dla ChRL

Według informacji pochodzących z tokijskich kół handlowych, ChRL nosi się z zamiarem nabycia w Japonii kompletnych urządzeń dla hut ołowiu i cynku, jak również dla elektrowni wodnej.

Dostawy czołgów

W kołach wojskowych Buenos Aires potwierdzono, że plan wyposażenia argentyńskich sił zbrojnych w nowoczesny sprzęt przewidywane jest w 1968 roku zakupienie 60 czołgów francuskich „Amx”.

Dewaluacja cruzeiro

Brazylia dewaluowała swą jednostkę monetarną — cruzeiro o 18,5 proc. Decyzja ta wchodzi w życie z dniem 4 bm.

Epidemia grypy

Podczas pierwszego tygodnia trwania epidemii grypy jaka nawiedziła W. Brytanię zmarło ponad 100 osób. W analogicznym okresie 1966 roku zanotowano jedynie 22 wypadki śmiertelne.

Defekty w „Pontiacach”

Blisko 50 tys. samochodów marki „Pontiac” wyprodukowanych przez General Motors od września 1964 do października 1965 występuje się z ruchem, aby usunąć z nich defekty w układzie kierowniczym.

Rezerwy złota w USA najniższe od 30 lat

Departament skarbu USA podał w środę, że wartość rezerwy złota zmniejszyła się w ciągu roku 1967 o 1.175 mln. dolarów, głównie w wyniku dewaluacji funta szterlinga, a następnie gwałtownego popytu na złoto. W okresie, który nastąpił po dewaluacji, rezerwy złota zmalały o 925 mln dolarów. W dniu 28 grudnia 1967 Stany Zjednoczone były zmuszone dokonać kolejnego transferu złota wartości 450 mln dolarów ze skarbca w Fort Knox na fundusz stabilizacji walut. Poprzednio 6 grudnia ub. roku dokonano takiego samego transferu wartości 475 mln dolarów. W związku z tymi dwiema operacjami rezerwy złota spadły do poziomu około 12 mld dolarów, najniższego od przeszło 30 lat.

Departament skarbu precyzuje, że obecny przerzut 450 mln dolarów został częściowo zużyty na pokrycie udziału USA w „poolu złota” w wysokości 59 procent (po wycofaniu się Francji), częściowo zaś zostaje zachowany jako rezerwa na przyszłość.

W 1966 r. odpływ złota z USA stanowił równowartość 574 mln dolarów. (PAP)

Gratulacje dla Sekou Toure

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Gwinei Ahmeda Sekou Toure w związku z jego ponownym wyborem na to stanowisko. (PAP)

Ryszard Strzelecki na spotkaniu w NK ZSL

3 bm. na zaproszenie prezesa Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — Czesława Wychecha gościł w siedzibie NK ZSL członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki.

W przyjacielskiej rozmowie wymieniono poglądy na szereg spraw związanych z zagadnieniami polityczno-gospodarczymi kraju oraz współpracą pomiędzy PZPR i ZSL. (PAP)

Walki w Jemenie

Zwolennicy monarchii atakują Sanę

Dziennik „Al Ahram” pisał w środę rano, że wokół stolicy Jemu — Sany toczą się zaciete walki. Dziennik podaje, że do szczególnie gwałtownych starć sił republikańskich i rojalistów dochodzi na wzgórzach otaczających Sanę oraz na drogach łączących stolicę z 2 głównymi miastami kraju — Hodejdą i Taizem.

„Al Ahram” pisze dalej, że zwolennicy byłego Imama El-Badra zintensyfikowali w ostatnich dniach swe ataki przeciwko siłom republikańskim podejmując nową próbę otoczenia stolicy. Wojska republikańskie, wspierane przez lotnictwo, zdecydowanie stawiają czoła atakom rojalistów. Dziennik „Al Ahram” stwierdza, że zwolennicy monarchii nadal ostrzeliwiają z dział Sanę oraz lotnisko. W ciągu minionej doby podjęli oni próbę wdarcia się do miasta.

Minister spraw wewnętrznych Jemu, plk Barakat oświadczył w wywiadzie dla bliskowschodniej agencji prasowej, że mimo trwających walk drogi łączące stolicę Jemu — Sanę z innymi częściami kraju są nadal otwarte. Minister Barakat oświadczył, że „sytuacja w samej Sanie jest dobra”.

W dalszym ciągu swego wywiadu przedstawiciel rządu republi-

Ewa Demarczyk uległa wypadkowi

Znana piosenkarka Ewa Demarczyk uległa wypadkowi samochodowemu. Osobowy wóz, którym wraz z przyjaciółmi powracała do Krakowa, po udanym tournée artystycznym na Kubie, wpadł w poślizg i wywrócił się do góry kołami. Na szczęście piosenkarka nie odniosła poważniejszych obrażeń. Obecnie znajduje się w jednym z warszawskich szpitali pod troskliwą opieką lekarzy, którzy rokiem jej szybki powrót do zdrowia. (PAP)

Pozostaną w Szwecji



Cztery marynarze amerykańscy, którzy opuścili lotniskowiec „Intrepid” na znak protestu przeciw wojnie w Wietnamie, otrzymali 2 bm. pozwolenie na pozostanie w Szwecji. CAF — Telefoto

Junta grecka przygotowuje projekt konstytucji

Konstantyn nie planuje jeszcze powrotu

Premier faszystowskiego rządu greckiego Stylianos Patakos zwołał konferencję prasową, podczas której przyznał: „wszyscy politycy niezależnie, czy są rojalistami, antyroyalistami, prawicowcami, z Unii Centrum, czy też lewicowcami zjednoczyli się przeciwko nam”.

Stan dr. Blaiberga — dobry

Dokończenie ze str. 1

mocnym jednak. Jako podsta-
wa zachowano przedśionki serca
Blaiberga.

Kiedy zakończono przysy-
wanie nowego serca usunięto
zaciski z aorty i krew pompowa-
na przez sztuczne płuco-serce
zaczęła krążyć wewnątrz
ciała Blaiberga. Teraz podwyż-
szono temperaturę ciała oraz
krwi i nowe serce zaczęło bić
normalnym rytmem. Z kolei
odłączono sztuczne płuco-serce.

Z chwilą zakończenia ope-
racji Philipp Blaiberg został
umieszczony w specjalnie dlań
przygotowanej sali nowego od-
działu szpitalnego. Sala ta o-
raz sąsiednie pomieszczenia zo-
stały wysterylizowane a perso-
nel lekarski opiekujący się
Blaibergiem musi przed wkrocze-
niem do tego oddziału zmie-
niać ubrania, nakładać maski,
rekawice oraz specjalne obu-
wie.

Jak podaje biuletyn szpitala
w Groote Schuur, stan zdro-
wia dr. Blaiberga — drugiego
człowieka z przeszczepionym
sercem — był w środę całko-
wicie zadowalający.

Według opinii lekarzy, na-
razie nie przewiduje się za-
stosowania w przypadku Bla-
iberga bomby kobaltowej. Po
śmierci Washkansky'ego utrzy-
miano, że intensywne dzia-
łanie bomby kobaltowej i in-
nych środków zmniejszyło od-
porność pacjenta.

Prof. Barnard oświadczył, że
w najbliższym czasie nie prze-
widuje przeprowadzania dal-
szych operacji przeszczepiania
serca. (PAP)

Prezenty noworoczne dla czworaczek w Turku

Wczoraj, turkowskie czwo-
raczki — Basia, Ewa, Jola
i Zbyszek otrzymały miłe pre-
zenty noworoczne. W domu
ich rodziców, p. Kujawińskich
w Turku zjawił się ofiarodaw-
ca 2 pięknych dwuosobo-
wych wózków dziecięcych —
rzemieślnik Józef Latajka z
Ostrowa Wlkp. Granatowe wó-
zeczki o nowoczesnym kształ-
cie przystosowane zostały do
odbywania spacerów zarówno
w okresie zimy jak i latem.

Za miłe prezenty serdecznie
podziękowali ofiarodawcy ro-
dzące i przedstawiciele miejs-
cowych władz.

Czteromiesięczne maleństwa
czują się doskonale i przybie-
rają na wadze. (zet)

Dziśniejszy serwis informacyjny
opracował Jerzy Walasek

Około 1350 tys.

uchodźców palestyńskich

W Nowym Jorku opubliko-
wano sprawozdanie organiza-
cji ONZ d/s pomocy uchodź-
com palestyńskim (UNRWA) za
rok 1967. Sprawozdanie podkre-
śla, że w wyniku sześciomio-
nowej wojny czerwcowej 350 do
400 tysięcy ludzi pozbawio-
nych zostało dachu nad głową.
Powiększyli oni rzeszę uchodź-
ców palestyńskich z poprzed-
niego okresu. W dniu 31 maja
1967 w rejestrach UNRWA fi-
gurowało 1.344.576 uchodźców.
rozemieszczonych w obozach na
terenie Jordanii, ZRA, Libanu
i Syrii. (PAP)

Śledztwo Garrisona

Czy Loran Hall mówi prawdę?

Prokurator Nowego Orleanu
Garrison w toku śledztwa za-
żądał złożenia zeznań przez
właściciela baru z miejscowości
Kernville (w stanie Kaliforni-
a), Loranę Halla. Garrison
utrzymuje, że Hall wziął udział
w spotkaniu spiskowców, któ-
rzy przygotowywali zamach na
prezydenta Kennedy'ego. Miał
on znać Oswalda oraz Ruby'ego.

Powiadomiony o tym Hall
zdementował uprzednie zezna-
nie w którym twierdził, że
brał udział w takim spotkaniu.
W wywiadzie udzielonym przez
telefon dla pisma „States-
Item” z Nowego Orleanu Hall
twierdzi obecnie, że nigdy nie
spotkał się z Oswaldem i Ru-
bym. Jednocześnie jednak przy-
znaje, że zawsze czuł głęboką
antypatię do prezydenta Kenne-
dy'ego. W swoim wywiadzie sta-
ra się on przygotować sobie a-
libi. Oświadczył on dziennika-
rzom, że na dwa miesiące przed
zamachem został aresztowany
w Dallas rzekomo w związku z
zamiarem wzięcia udziału w
przygotowanej inwazji na Ku-
bę wraz z innymi kontrewolu-
cjonistami kubańskimi.

Prokurator Garrison zaintere-
sował się zeznaniami Halla zło-
żonymi przed Federalnym Biu-
rem Śledczym. Hall zeznał,
przed funkcjonariuszami FBI,
że wiele osób wmieszanych
jest w sprawę zabójstwa Ken-
nedy'ego i że wielu zginęło
w tajemniczych okoliczno-
ściach. W wywiadzie prasowym
dla dziennika noworleanskiego
Hall mówi, że kłamał w
śledztwie prowadzonym przez
FBI. (PAP)

Teliga telegrafuje z Tahiti

Polska Agencja Prasowa otrzy-
mała telegram od naszego smot-
nego żeglarza Leonida Teligi,
który na swym jachcie „Opty”
odbywa podróż dookoła świata.
A oto treść telegramu:
„Nowy rok warszawski spotka-
łem przed Tahiti, a miejscowy w
Papeete. Na oceanie zderzyłem się
z pływającą belką. Muszę malo-
wać kadłub. Przesyłam serdeczne
życzenia noworocznego rodzinie,
przyjaciółom i redakcji”.

Pobyt naszego samotnego żegla-
rza w Papeete potrwa dość dłu-
go. Nawet, gdyby nie musiał on
malować jachtu to i tak nie może
omówić Oceanii wcześniej niż w
marcu. Teraz zaczął się tam akur-
rat okres huraganów. (PAP)

Bazy Bundeswehry w Danii

Presja militarna Bonn

W Danii, kraju należącym
do Paktu Atlantyckiego,
jest raz w roku ta-
ki dzień, w którym — zgodnie
z tradycją niemal już 28-let-
nia — ustaje na kilka minut
wszelki ruch, zamiera każda
praca. W ciszy i skupieniu na-
ród duński corocznie uprzy-
tamnia sobie dzień 9 kwietnia
1940 roku, kiedy to nad pracu-
jącą ojczyzną Andersena ni-
stał ni zowad pojawiły się hi-
tlerowskie bombowce, z któ-
rych lotnicy Goeringa zasypa-
li cały kraj ułotkami. Z treści
tych ułotek wynikało, że woj-
ska III Rzeszy wprawdzie
wkroczyły do Danii nagle,
ale ... tylko po to, żeby jej
bronić.

W taki to dziwny sposób za-
czął się owego pamiętnego
dnia brutalny najazd hitle-
rowski.

Pamięć okupacji jest w Danii
ciężko jeszcze żywa. Na przykład
znaczną część ludności, zwłaszcza
starszej, biegle włada niemieckim,
lecz nie chce zeń korzystać, lub
też czyni to bardzo niechętnie. Na
der też znamienne, że kiedy przed
stawicielem ambasady PRL corocz-
nie składają wieniec na grobie Lu-
dwi-Masocha zabitego w Ko-
penhadze w 1943 roku wraz żoną
(Dunka) przez gestapo — Polaka,
bohatera duńsko-polskiego ruchu
oporu — rocznicowe artykuły i
wzmianki o tym fakcie wraz z fo-
tografiami pojawiają się niemal
we wszystkich gazetach kopenhaw-
skich.

Po tych kilku informacjach
nikogo chyba nie zdziwi, że
społeczeństwo duńskie nie

przejawia zbyt wiele sympatii
dla współpracy Danii z wojs-
kami NRF w ramach soju-
zu atlantyckiego. Wprawdzie
Dania weszła do NATO w
1949 roku, ale — właśnie ze
względu na wrogie nastroje
społeczeństwa w stosunku do
współpracy z bońskimi milita-
rystami — weszła nie bez za-
strzeżeń. Rząd duński zawar-
wał sobie swobodną politykę
zarówno w sprawie obcych
baz — zwłaszcza amerykań-
skich — na swoim terytorium,
jak i w sprawie składowania
amerykańskiej broni atomo-
wej.

Od 1956 r. Dania podlegała
coraz mocniejszemu naciskom
ze strony kierownictwa NATO
tak w jednej jak i drugiej
sprawie. Politycy atlantyccy
ciagle jej wmawiali, że pozba-
wiona obcych baz i broni ato-
mowej popadnie w „próżnię
obronną”. Stale też bońscy mi-
litaryści postulowali koniecz-
ność podporządkowania duń-
skich sił zbrojnych dowództ-
wu środkowo-europejskiemu
NATO, czyli — ekshitlerow-
skim generałom jak Speidel,
czy Kiemansegg. Ma to być
rzekomo korzystne dla osią-
gnięcia „przejrzystej struktury
organizacyjnej” i bardzo sku-
teczne dla „obrony” Danii.

Pod wpływem presji atlanty-
ckiej, a częściowo też pod wpły-
wem własnych reakcyjnych partii
opozycyjnych Danii — nie bez o-

Eszkol rozpoczyna wizytę w USA

Izrael rozbudowuje potencjał militarny

W Waszyngtonie podano, że premier Izraela przybędzie do
Stanów Zjednoczonych w czwartek. Pierwszym etapem po-
dróży premiera Eszkola będzie Nowy Jork. W piątek Esz-
kol przeprowadzi rozmowę z sekretarzem generalnym ONZ,
U Thantem, a w niedzielę rano uda się samolotem na ran-
cho Johnsona w stanie Teksas.

Jak już informowaliśmy w
niedzielę i poniedziałek pre-
mier Izraela konferować bę-
dzie z prezydentem Johnso-
nem. W poniedziałek wiecz-
nem powróci ma do Nowego
Jorku by 10 stycznia wygłosić
przemówienie w klubie praso-
wym a 11 spotkać się z przed-
stawicielami różnych organi-
zacji żydowskich. 12 stycznia
Eszkol udaje się do Kanady.

„Koła rządzące Izraela liczą
na eskalację amerykańskiego
poparcia dla swych agresywnych
poczynków na Bliskim
Wschodzie, — pisze w środę
dziennik „Trud” komentując
rozpoczynającą się w czwartek
wizytę Eszkola do USA i Ka-
nady.

Dziennik podkreśla, że wizy-
tę tę poprzedziła nowa doklad-

nie przemyślana akcja propa-
gandowa. „Prezydent Izraela,
Szazar, minister spraw zagra-
nicznych, Eban i inni przedsta-
wiele kół rządzących w
swych publicznych wystąpie-
niach, dosłownie jak na ko-
mendę, rozprawiali o „rozmo-
wach mających na celu poko-
jowe uregulowanie sytuacji” na
Bliskim Wschodzie. Sens tego
obłudnego manewru nietrud-
no jest zrozumieć. Idzie tu o
psychologiczne i polityczne
przygotowanie nowych agre-
sywnych kroków przeciwko
narodom arabskim”.

Z ostatniego wystąpienia w
parlamencie izraelskiego mi-
nistra finansów Pinchasa Sa-
pira wiadomo jedynie, że w
nowym roku budżetowym na
cele militarne przeznaczona zo-
stała rekordowa suma —
dwie trzecie ogółu wpływów
ze wszystkich rodzajów po-
datków pobieranych w tym
kraju. Warto przypomnieć,
że według danych instytutu
studiów strategicznych Izrael pod względem
wydatków wojskowych w prze-
liczeniu na jednego mieszkań-
ca od lat zajmował drugie
miejsce po USA, znacznie wy-
przedzając wszystkie pozosta-
łe kraje świata. Jeszcze przed
rozpoczęciem ostatniej agresji
wydatki te kształtowały się na
poziomie 169 dolarów na jed-
nego mieszkańca rocznie. Do-
tychczas najsłabszym ogni-

wem jest marynarka wojenna
i dlatego plany jej szybkiego
rozwoju mają być głównym
tematem zapowiadzanego spot-
kania premiera Eszkola z pre-
zydentem Johnsonem.

Zdaniem znanego eksperta
bliskowschodniego, b. red. na-
czelnego „Jewish and Middle
East Observer” — Johna Kim-
che, który pisał o tym w lon-
dyńskim dzienniku „Evening
Standard”, rozbudowana przy
pomocy USA marynarka izra-
elska miałaby stać się for-
począ VI floty amerykańskiej,
opierającej na Morzu Śródziem-
nym. (PAP)

Premier Izraela zatrzyma się w Londynie

W Londynie podano oficjal-
nie do wiadomości, że pre-
mier Wilson przyjmie szefa
rządu izraelskiego Eszkola w
dniu 17 stycznia br. Eszkol za-
trzyma się w Londynie w dro-
dze powrotnej z USA, po roz-
mowach z prezydentem John-
sonem. (PAP)

Śmiały atak partyzantów

Dokończenie ze str. 1

lokalnego Amerykanie korzy-
stając z poprawy warunków
atmosferycznych zbombardo-
wali przedmieścia Hanoi. Był
to pierwszy w Nowym Roku
naloł na region Hanoi.

Korespondent agencji ADN
w Hanoi podaje, że w środę
rano podczas barbarzyńskiego
rajdów powietrznego na stolicę
DRW stracone zostały 3 pirackie
maszyny USA. Tak więc
ogólna liczba zestrzelonych
nad Demokratyczną Republiką
Wietnamu samolotów amery-
kańskich wynosi już 2688.

Watykański tygodnik „Osser-
vatore della Domenica” ostro
skrytykował w najnowszym
numerze bombardowanie pół-
nocnego Wietnamu przez Stany
Zjednoczone. Tygodnik
stwierdza, że Stany Zjednoczo-
ne znalazły się w impasie w
Azji południowoschodniej —
nie pierwszy zresztą już raz —
i że bombardowania DRW wy-
wołują coraz większe zanie-
pokojenie krajów zaprzyjaź-
nionych z USA i wyrządzają
wiele szkody samemu Stanom
Zjednoczonym.

Z Sajgonu donoszą, że przeby-
wający w Południowym Wietna-
mie od nowego roku amerykański
senator Edward Kennedy, dokonaj-
szy w środę z pokładu helikoptera in-
spekcji obszarów w delcie Mekon-
gu, na południe od Sajgonu, E.
Kennedy przebywać będzie w Po-
łudniowym Wietnamie 12 dni.
PAP

Zmarła

H. Mortkowicz-Olczakowa

W środę, 3 bm. zmarła w
Krakowie znana polska pisar-
ka — Hanna Mortkowicz-Ol-
czakowa. Tworzyła do ostat-
niego chwil swojego życia. Wy-
wodziła się z zasłużonej dla
polskiej kultury rodziny wy-
dawców — Mortkowiczów.
Znaczną część dorobku twór-
czego zmarłej poświęcona była
utworom wspomnieniowym m.
in. o Stefanie Żeromskim, Ja-
noszu Korczaku, Stefanii Sem-
polskiej i innych. (PAP)

Telefony

● 7-letni A. K. z ul. Mielżyńskiego
go włączając oświetlenie choinko-
we został porażony prądem. Chłop-
ca przewieziono do szpitala.

● W czasie gry w hokeja na ul.
Bukowej 15-letni B. S. uderzony zo-
stał kijem w głowę. Z raną ciętą
przewieziono go do ambulatorium.

● Na oblodzonym chodniku ul.
Głogowskiej przewrócił się 57-let-
nia W. B., łamiąc rękę. (t)

31 grudnia 1967 roku zmarł nagle w 54 roku życia, nasz dłu-
goletni pracownik

Franciszek Styperek

W Zmarłym Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
straciło dobrego i ofiarnego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1968 roku
o godz. 11 na cmentarzu w Konarszewie pod Poznaniem.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Rodzina Zmarłego — składamy
SERDECZNE WSPÓŁCZUCIE.

RADA ZAKŁADOWA — PRACOWNICY — DYREKCJA
Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”
K16

Każdy hektar daje plony

Jury konkursu „Każdy hektar daje plony” przystąpiło do pracy nad podsumowaniem wyników wielkiego współzawodnictwa kółek rolniczych województwa poznańskiego. Przedstawiciele organów zatorów tej całorocznej akcji: Wielkopolskiego Związku Kółek Rolniczych „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, Telewizji Poznańskiej i Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej — dokonali wstępnej oceny zgłoszeń i wytypowali potencjalnych kandydatów do na gród.

Pokażne konto

Tyle suchy komunikat o pracy konkursowego jury, której rezultaty będziemy mogli wkrótce podać w formie wiążących decyzji. Chwilowo przedstawiamy pewne rezultaty ogólne. Czynimy to z tym większą satysfakcją, że IX Plenum KC PZPR wiele miejsca poświęciło sprawom zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Również na niedawnym spotkaniu z aktywnym rolnym Wielkopolski i Sekretarzem KC Władysław Gomułka mówił wiele o potrzebie lepszego wykorzystania ziemi.

Konkurs nasz spełnił rolę organizatora produkcji na ziemiach nie użytkowanych. Czy dobrze i zgodnie z pokładanymi nadziejami? Świadcza o tym uzyskane wyniki. Nim je przedstawimy — parę słów przypomnienia.

Konkurs „Każdy hektar daje plony” był zorganizowany w czterech konkurencjach: I — zagospodarowanie gruntów PFZ, II — po prawach zbiorów z tych ziem, III — „kółkowa” hodowla zwierząt, IV — kompleksowa pomoc agrotechniczna gospodarstwu zaniechanym.

W nagrodę za najlepsze osiągnięcia WZKR ufundował liczne maszyny i narzędzia rolnicze wartości 15 mln. zł. Minister Rolnictwa — 15 wycieczek zagranicznych oraz dotację pieniężną (150 tys. zł) na budowę wodociągów; Prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — premie dla kierowników KZ i agronomów, ZMW — wycieczki itp.

Ilość i jakość

Po roku współzawodnictwa do jury konkursu nadesłano zgłoszenia ostateczne wyni-

ków ponad 400 kółek rolniczych. Wiele z nich uczestniczyło w paru konkurencjach jednocześnie.

Nie w tym jednakże nasz sukces. Najważniejsze, że we władaniu kółek znalazło się prawie 1300 hektarów gruntów dotychczas nieużytkowanych, pochodzących z PFZ. Przywrócone produkcji hektary zaczęły dawać plony i to częstokroć dość obfite. W przeliczeniu na zboże oznacza to, że przybyło dzięki temu na wsi około 23 000 kwintali żyta, pszenicy czy jęczmienia. Znacznie lepsza relacja wypadnie po przeliczeniu na plony ziemniaków czy buraków cukrowych, bowiem i takie uprawy wprowadzono na przejętych gruntach.

Kółka rolnicze wzięły także pod opiekę 48 obiektów gospodarczych (15 000 m² powierzchni), które stały dotychczas bez użycia. Przejęły, wyremontowały i przeznaczyły na różne cele, przede wszystkim — hodowlane. W rezultacie można było bez nakładów inwestycyjnych założyć niejedną chlewnię, oborę czy fermę drobiu.

W drugiej konkurencji, która polegała na wykazaniu się planami wyższymi niż przeciętne — uczestniczyło 105 kółek. Tu jednakże dokonanie szczegółowej oceny łącznej jest dość trudne, trzeba by bowiem osiągnąć do skomplikowanych obliczeń i porównań plonów niemal z każdego hektara. Można więc tylko podać, że współzawodnictwem objęto ponad 5000 ha gruntów, które użytkują kółka rolnicze, a więc areał znaczny. A rezultaty? Wydaje się, że godne uwagi.

Kółka z Wroniek w powiecie szamotulskim uzyskały np. po 26,4 kw. cztery zboża z hektara, kółka z Ćmachowa w tymże powiecie nawet 31 kwintali. W Łagwach (pow. N. Tomys) wynik ten sięga 22 kw., a w Goździnie (pow. Wolsztyn) — 21,7 kw. z ha. Konkursowe plony ziemniaków mieszczą się w granicach 235—180 kw. z ha, buraków cukrowych od 405—280 kw., lnu — powyżej 40 kw. z każdego hektara.

Zważywszy, że większość (choć nie wszystkie) zagospodarowane przez kółka ziemie są najniższych klas: V—VI, że są to częstokroć grunty bardzo zaniebane, wylądowane, zachwaszczone — to podane tu wyniki można nawet uznać za poważny sukces.

Hodowla i pielęgnacja

24 kółka uczestniczyły w konkurencji trzeciej, dotyczącej hodowli. Stosunkowo mało tu liczb współzawodniczących, ale trzeba też pamiętać,

że nie każde kółko ma warunki i możliwości po temu. Co jednakże najważniejsze: w tej konkurencji zostało udowodnione, że i w hodowli są rezerwy. że można niewielkim nakładem kosztów zrobić wiele.

Oto w 11 kółkach założono hodowlę bydła, licząca obecnie 490 sztuk. Dostarczyły one państwu 184.000 l mleka i 102.000 kg żywca wołowego.

Trzynaście kółek założyło hodowlę trzody, owiec lub drobiu, co pozwoliło na dostarczenie do punktów skupu 28.000 kg żywca wieprzowego, 2.700 kg owiec i 18.000 kg drobiu.

Biorąc pod uwagę, że kółka rolnicze prowadzą hodowlę w oparciu o użytkowane grunty PFZ, że jest to działalność uboczna tych organizacji — można stwierdzić, iż rezultaty te zasługują na ocenę dobrą.

Wreszcie, w czwartej konkurencji brały udział 273 kółka rolnicze. Podpisały one umowy na kompleksową pomoc gospodarstwu ekonomicznie słabym i z zobowiązań tych wywiązały się dobrze. Świadczone usługi 900 gospodarstw. Wykonano prace polowe i pielęgnacyjne na obszarze 16 000 ha.

Trudno będzie wybrać spośród uczestników kilku najlepszych. Międzykółkowa Baza Maszynowa w Śleszczynie (pow. Konin) na przykład miała 42 zawarte umowy, z czego 40 przypadły na gospodarstwa z grupy B. Przeprowadzone prace objęły zabiegi uprawowe i pielęgnacyjne oraz sprzęt na obszarze 270 ha. Na tomiast kółko w Jastrzębnikach (pow. Koło) zajęło się po mocą 54 gospodarstw, na obszarze 230 ha. Dla odmiany kółko w Anielowie (pow. Konin) ma 16 podpisanych umów, ale w tym 14 dotyczy gospodarstw z grupy D; prasami objęto 240 ha.

Wiele tu już dodawać nie trzeba. Tych kilka liczb i informacji ma dostateczną wymowę i świadczy, że konkurs spełnił swoje zadanie propagandowe i gospodarcze. Nim wszakże dokonamy ostatecznej oceny — trochę czasu upłynie, bowiem prace jury na dal trwają. Autorytatywne wyniki oraz rezultaty decyzji jury co do nagród, podamy w pierwszej połowie stycznia 1968 roku.

ZBIGNIEW MIKA

Pod osobliwym tytułem „Trupa czaszka i wierność. Heinrich Himmler bez munduru” — ukazała się w wydawnictwie R. Moelicha w Hamburgu książka Feliksa Kerstena. Autor jej, cieszący się kiedyś sławą „magnetyzera” w najwyższych kołach hitlerowskich, leczył między innymi Reichsfuehrera SS, Heinricha Himmlera, który był jednym z najagorzalniejszych inicjatorów powojennej reorganizacji na modłę hitlerowską losów narodu polskiego i wszystkich innych narodów Europy wschodniej. Książka Kerstena, z pochodzenia Fin, zawiera starannie dobrane materiały dokumentalne, który pozwala Czytelnikom na dokładne i rzeczowe wyrobienie sobie poglądu, czym dla Polski i całej Europy wschodniej stałoby się zwycięstwo Hitlera i jego paladynów.

Reichsfuehrer SS Heinrich Himmler w dniach klęski III Rzeszy zaareztowany przez Anglików (maj 1945 r.) popełnił samobójstwo, przegryzając fioletową cyjankali. W przeciwnieństwie do Hansa Franka, okupacyjnego kanta „Generalnej Guberni”, pamiętników żadnych nie pozostawił, ale w tym względzie wyręczył go w pewnej mierze właśnie Feliks Kersten, który przez dłuższy czas leczył Himmlera na nerwobóle żołądka przy pomocy masażu. Podczas długotrwałych zabiegów Himmler prowadził z Kerstenem rozmowy na wiele najróżniejszych tematów. Po każdej z tych rozmów Kersten na bieżąco sporządzał zapisy, które w wiele lat po wojnie opublikował w swojej książce, liczącej 39 rozdziałów.

Z tej to książki warto przeczytać ciekawsze fragmenty z rozdziału XV pt. „Wehrbauern” („Chłopi-żołnierze”), rozdział ten bowiem nasświetla plany hitlerowców, dotyczące właśnie powojennej przebudowy terytorium Europy wschodniej, a zwłaszcza Polski, na obszar osiedleńcy dla formacji i członków SS. Kolonizacja tego rodzaju, zapoczątkowana niejako w sensie doświadczalnym podczas okupacji na Zamojszczyźnie przez sławetnego Globocnika, wykazała, że plany te nie były jedynie igraszką zbrodniczej fantazji.

Jesteśmy „gdzieś na Ukrainie” w dniu 16 lipca 1942 r.

Dzisiaj rano — pisze Kersten — nie mogłem dokonać zabiegów leczniczych, gdyż nie udało się doprowadzić Himmlera do stanu wewnętrznego odprężenia i spokoju, co właśnie stanowi warunek skuteczności zabiegu. Wciąż jeszcze był pod wrażeniem konferencji przeprowadzonej z Hitlerem, któremu miał okazać przedstawienie swoje zamysły, dotyczące chłopów-żołnierzy.

„Nie wyobraża pan sobie wcale, panie Kersten, jaki jestem szczęśliwy — tymi słowami przyjął mnie Himmler. — „Fuehrer zatwierdził wszystko to, co mu referowałem, zadawał pytania, zwracał mi uwagę na ważne szczegóły... Jest to najszczęśliwszy dzień w moim życiu. Wszystko to, o czym myślałem i już planowałem na małą skalę, może się obecnie stać rzeczywistością. Z żelazną energią podejmę to teraz na wielką skalę”.

Prosiłem Himmlera, żeby się położył i umożliwił mi zabiegi. Nie słuchał jednak w ogóle i snuł dalej swoje wynurzenia:

„Naród niemiecki był narodem chłopów i takim musi się stać znów w swojej istocie. Wschód musi posłużyć do tego, aby wzmocnić te chłopskie właściwości narodu niemieckiego, musi się stać dla krwi niemieckiej; źródłem młodości, w którym krew ta będzie się stale odnawiała. Zdania te stanowiły wstęp moich wywodów wobec Fuehrera. Połączyłem je z rozważaniami na temat obrony przestrzeni europejskiej, czym — jak o tym wiedziałem — Fuehrer interesuje się specjalnie”.

„Wszystkie chłopów-żołnierzy mają stworzyć podstawę akcji kolonizacyjnej na Wschodzie, a tym samym również podstawę jego obrony, mają stanowić

rdzeń wielkiego wału ochronnego dla świata europejskiego, który Fuehrer stworzy po zwycięskim zakończeniu wojny. Germańskie wsie chłopów-żołnierzy w pasie szerokości setek kilometrów! Niech pan sobie to wyobrazi, panie Kersten, co za wspaniały pomysł! Najwięcej sztywności kolonizacyjnej, jaki świat będzie kiedykolwiek oglądał!”

Himmler wydobyl ze swoich akt mapy i plany, na których uwidocznił osiedla i osiedla, małe i wielkie gospodarstwa chłopskie, lasy i zakłady przemysłowe, a wszystko to przecięte olbrzymią siecią dróg, powiązanych autostradami. Obok leżał plan z napisem: „Wzór osiedla chłopów-żołnierzy”.

Ukraina, dnia 17 lipca 1942 r.

— Wykonanie samego projektu osadniczego mogę sobie wyobrazić — odpowiedziałem na wczorajsze wywody Himmlera. — Fantastyczne natomiast wydaje się połączenie go z problemem militarnym. Sądzę, że wszystko to jest tylko pięknym romantyzmem germańskim.

„Ależ panie Kersten, czy pan chce być mądrzejszy od Fuehrera? Fuehrer natychmiast pojął znaczenie tego, co mu zaoferowałem. Wie pan, co Fuehrer zrobił? Wziął chorągiewki i powtórzył je w mapy. Chorągiewki te oznaczały miejsca po stoju aktywnych pułków i dywizji wojsk SS, które będą rozmieszczone na tym terenie. Wokół nich grupują się szturmoviki chłopów-żołnierzy, oddziały szturmowe i pułki. Two rzę one rezerwy. W dywizjach SS odbywają służbę ci sami synowie chłopów, którzy po odbyciu swej powinności wojskowej będą mieszkali w gospodarstwach chłopów-żołnierzy. W pułkach służby czynnej będzie się realizować najwyższe osiągnięcia wiedzy wojskowej,

a w szturmówkach chłopów-żołnierzy będzie się pielęgnować tradycje tych pułków. Dla tego też Fuehrer wyraził zgodę, aby każdy chłop-żołnierz przy zwolnieniu zabierał do domu swój karabin, jak również hełm i cały ekwipunek wojskowy. Karabiny maszynowe, pistolety automatyczne i granaty ręczne będą posiadać najniższa jednostka, pułk zaś dysponować będzie „czołgami”.

„Może pan uważać to za romantyzm, w rzeczywistości jednak to najrealniejsze plany. My tutaj kształcimy takiego ducha wojennego, z jakim pan się jeszcze nie spotkał, a jaki da nam gwarancję, że blok, który tu powstanie, będzie niezniszczalny”.

— Himmler tak się zapalił, że trudno go było poznać. Wielki krokami chodził po pokoju tam i z powrotem, wciąż przystawał przy mapach i pokazywał mi swoją przyszłą siedzibę, znajdującą się w samym środku osiedla chłopów-żołnierzy.

Dnia 22 lipca 1942 r.

— A czy w ogóle posiada pan ludzi w dostatecznej liczbie dla swoich planów „chłopsko-żołnierskich”, które przekraczają nawet marzenia Fausta? — zapytałem Himmlera.

„Założeniem tego wszystkiego jest, oczywiście, że naród nasz będzie się rozmnażać i będzie mieć dostateczną siłę do zasiedlenia tej przestrzeni. Lecz nie poprzestaniemy wyłącznie na Niemcach, weźmiemy Germanów ze wszystkich krajów — Norwegów i Szwedów, Holendrów i Duńczyków; wszędzie tam gdzie tylko będzie młoda i przedsiębiorcza krew germańska, zaoferujemy jej naszą przestrzeń na wschodzie na najlepszych warunkach... I wszyscy przybędą dobrowolnie. Ta nowa przestrzeń stanie się rezerwuarem wszystkich zdolnych i energicznych mężczyzn Europy, najpotężniejszą koncentracją sił nowego, europejskiego chłopstwa”.

„Dawne kolonie będą wówczas miały dla nas zupełnie podrzędne znaczenie. Kolonie nasze leżą tuż przed naszym domem. Dawne nie są już nam konieczne. Możemy nasze dawne posiadłości kolonialne spokojnie pozostawić innym narodom. Dla kraju macedońskiego stworzymy nowe państwo kolonialne w sercu Europy, mobilizując krew germańską w Europie dla nowych zadań kolonialnych”.

— A czyż byście pozwolili osiedlać się tam również Anglikom i Amerykanom?

— „Ależ oczywiście, nawet bardzo chętnie — odrzekł Himmler — jeśli odpowiadają wymogom rasowym. Rasa germańska ma charakter międzynarodowy. Na świecie nastąpi stabilizacja dopiero wtedy, kiedy cała rasa germańska na całym świecie uświadomi sobie wspólne jej germańskie prawoty i stworzy wielką germańską międzynarodówkę...”

Rozmowę przerwał dzwonek telefonu. Himmler jeszcze dziesięć minut nocy ma się stawić u Fuehrera. Załowałem, że nie zdążyłem zapytać Himmlera, co zamierza zrobić z ludnością żyjącą na olbrzymich przestrzeniach Wschodu.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Paragraf i życie

Lokal dla rzemieślnika

Warsztat tokarsko-mechaniczny Władysława S. mieścił się w starym przyczepie, na terenie przekazanym pod budowę biurowca Centralnego Biura Ogłoszeń i Opracowań Technicznych. Rzemieślnik wybudował sobie nowy lokal na warsztat i... wystąpił z pozwem domagającym się ustalenia, że na CBOT ciąży obowiązek dostarczenia mu odpowiedniego lokalu zastępczego lub jego wartości oraz pokrycia kosztów przeprowadzki.

Pozew ten został przez sąd wojewódzki odrzucony, ponieważ rozstrzygnięcie o wszelkich kwestiach związanych z przekwaterowaniem z domu przeznaczanego do rozbiórki nie należy do kompetencji sądów, lecz do władz administracyjnych. Przeciwnie temu postanowił Władysław S. wniosł zażalenie do Sądu Najwyższego.

A Sąd Najwyższy podzielił niejako pozew Władysława S. na dwie części. Pierwszą jest dostarczenie lokalu zastępczego względnie pokrycie kosztów jego budowy, a drugą — rozstrzygnięcie o kosztach przeprowadzki. Stronę prawną każdego z tych rozstrzygnięć przedstawia się inaczej.

Jeśli chodzi o dostarczenie lokalu zastępczego, to — jak stwierdził Sąd Najwyższy — przepis prawny nie normuje stosunku pomiędzy lokatorem podlegającym przekwaterowaniu a jednostką za interesowaną w rozbiórce budynku, w którym przekwaterowany

zajmuje lokal. Przekwaterowanie następuje na skutek decyzji organu do spraw lokalowych, który wyznacza przekwaterowanemu lokal zastępczy. Jest to więc stosunek administracyjno-prawny, a dostarczenie lokalu zastępczego jest ustawowym obowiązkiem administracji. Przepis prawa lokalowego, ustalający że dostarczenie lokalu zastępczego następuje na koszt jednostki zainteresowanej w rozbiórce, rozumieć należy w ten sposób, że jednostka ta ma w stosunku do organu do spraw lokalowych obowiązek pokrycia kosztów lokalu zastępczego. Może tu być więc co najwyżej mowa o ewentualnym obowiązku CBOT wobec władz lokalowych, ale nie w stosunku do Władysława S.

Inaczej ma się natomiast sprawa kosztów przekwaterowania. Przepisy prawa lokalowego dają — jak wynika z postanowienia Sądu Najwyższego — podstawę do ustalenia ciążących na CBOT kosztów przekwaterowania Władysława S. do nowego lokalu.

Ponieważ jednak ustalenie sądowe nie dałoby Władysławowi S. szerszych uprawnień aniżeli obowiązujący przepis prawa lokalowego (a CBOT swoich obowiązków z tego tytułu nie neguje), Sąd Najwyższy postanowił utrzymać w mocy orzeczenie sądu wojewódzkiego odrzucając pozew o ustalenie obowiązku pokrycia kosztów przeprowadzki.

JAN WOLSKI

(I CZ 153/66 z 25. 4. 67 OSPIKA 12/67)

Na samo zakończenie starego roku Poznańska Operetka wystąpiła z premierą „Mam'zelle Nitouche”, słynnym przebojem z Anno Domini 1883. Autor — występujący pod pseudonimem Hervé — właściwie nazywał się Florimond Rongé. Studiował u samego D. A. Aubera, twórcy „Fra Diavola”. Pisywał dużo muzyki kościelnej i... podkasane operetki. Konkurował z współczesnym sobie Offenbachem. Prowadził w Paryżu własną scenkę, dla której koncipował różne sztuczki, zrazu skromne i jednoaktówki, potem utwory całospektaklowe. Niemalże uznanie zyskał „Kawalerami okrągłego stołu” lecz rekord powodzenia na pewno pobiła lekkomyślna „Mam'zelle Nitouche”. Sporo tu szczerzego wtku autobiograficznego, może decydującego o niestarzejącym się uroku owej komedijki, z bezpretensjonalną muzyką popularnego typu.

Przecie sam Hervé, jak i jego bohater operetkowy Celestyn, oboj równocześnie pisali i dla siebie estrady. Kompozytor zakochał się w swojej uczennicy z chóru, kościelnej, którą w końcu poślubił. W operetce mamy zupełnie podobną historię, jednak z innym finałem. Bowiem w owych czasach absolutnie nie wypadało, by piękna utytułowana Denisa de Flavigny wychodziła za skromnego muzyka. Ona oddała swą arystokratyczną rączkę tylko „szlachetnie urodzonemu” Panu

de Champlatreux. Nieodzwonny to ukłon w stronę epoki jeszcze feudalnej, gdzie megalomani grzofili towarzyskim skandalem.

„Nitouche” swój nieokreślony żywot sceniczny zawdzięcza m. in. pełnemu kontrastom libretu. Akcja rozgrywa się w środowisku pensjonarek (studiujących w zakonnym internacie), za kulami prowincjonalnego teatryku, w kasynie dziarskich dragonów. Dialogi gęsto przeplata „stara ale jara” muzyką: nabożne psalmy i

OPERETKA

Cnotliwa Nitouche

dowcipne kuplety. Przeważają tu nieskomplikowane rytmy marsza, walców i polczyk. Spektakl posiada wdziek przyjemnie spłowiałej starościwieczysty. Zapewne nie oszałamia, lecz chyba będzie bawił szerokie audytorium, nie pozwalając na zaśnięcie — zwłaszcza w obu pierwszych aktach. W ożywionych tempach kierujący przedstawieniem dyr. S. Renz swoim słusznym zwyczajem urozmaicił „Nitouche” przez efektowne wstawki choreograficzne, z których najobszerniejszym numerem jest „Zaproszenie” K. M. Webera. Nasz zgrabny, młody balet

wywiązał się dobrze z zadania, naturalnie dzięki pomocy S. Stanisławskiej. Zwrócił uwagę „taniec srebrnych żołnierzyków” (z L. Torzewską jako I oficerem), stylowa suita weberowskich walców (z D. Linke i K. Milczyńskim) oraz skoczne w rytmie „Trisch-Tratsch” (z R. Follbricht, L. Wilczyńską i S. Nowak). Reżyserował pomysłowo J. Goltfert. A jednak należałoby całocząść porządku skrócić, tak by kończyła się przed godziną 22. Zwłaszcza III akt aż prosi się o zdecydowane cięcia.

Dekoracje i kostiumy projektu S. Janasika są na ogół gustowne. W tytułowej roli cnotliwej Denisy i zarazem frywolnej Nitouche oklaski zbiera uroczą J. Guttnerówną, obdarzoną pełnym powabem sopranem, grającą z lobuzerskim wdziękiem, trafiającą zresztą w genre paryskiej operetki. P. Trella posiada głos, postawę oraz aktorskie zacięcie potrzebne dla partii szarmanckiego porucznika Champlatreux. Artysta odpowiada się na I amanta zespołu. Zmianierowaną primadonnę Kornyńkę — fiksatkę kreuje z humorem I. Szulc-Kruk, której nieźle partneruje C. Pręgowski czyli organista trochę zrobiony „na Schuberta”. Wśród innych ról wymienimy Z. Marińskiego — zabawnego dyrektora teatru, A. Raczkowskiego — groźnego majora francuskich dragonów, M. Tomaszewską — dostojną Przelozoną.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Styczniowe nowości ekranu

PRODUKCJA POLSKA

„Czterej pancerni i pies”. Reż. Konrad Nalecki (wg znanej książki J. Przymanowskiego). Seryjny, przygodowy film, który zna już cała Polska, był bowiem dwukrotnie prezentowany w telewizji. 2 razy dawała go też tv moskiewska, potem szedł w szeregu republik radzieckich, zobacz go na telewizorze. W zestawach. Przy okazji informacja: w produkcji znajduje się 13 nowych odcinków. Ich akcja obejmuje czas od 5 kwietnia do 9 maja 1945 r., a dzieje się w Pomorzu, nad Odrą i Łabą, w Berlinie, Katowicach, Wrocławiu.

PRODUKCJA
CZECHOSŁOWACKA

„Gra bez reguł”. Reż. Jindřich Polak. Film kryminalno-gangsterski, w którym walczą z sobą skompromitowani nieudana akcją eksportu milicji, jubiler opętany żądzą bogactwa i lumpenproletariusz o silnym charakterze i braku skrupułów. Przypomina głośne filmy gangsterskie.

„Kto chce zabić Jessi?”. Reż. Vaclav Vorlíček. Komediova odpowiedź na modne komiksy, w której przeplatają się dwa wątki: przygody urojenych bohaterów komiksowego tasemca oraz perypetie zwykłych śmiertelników. Zetknięcie tych dwóch światów i ich wzajemne przenikanie stwarza oryginalne, nieograne możliwości komedowe.

PRODUKCJA WĘGERSKA

„Ja, twój syn”. Reż. István Szabo. Dramat psychologiczny podejmujący problem bolesnych wydarzeń wojny i roku 1956, których dziedzictwo kładzie się ciężarowo na dorastającym pokoleniu. Młodzi ludzie pragną wiedzieć i zrozumieć. Oglądamy w filmie młodego człowieka, doszukującego się w śladach przeszłości zdarzeń, których rezultatem jest ich dzisiejszy sposób myślenia, ich postawa życiowa.

PRODUKCJA AMERYKANSKA

„Flip, Flap i inni”. Reż. Robert Youngson. Antologia klasycznych burlesk o przygodach Stana Laurel i Oliviera Hardy zwanymi w Polsce popularnie Flipem i Flapem. Królowali oni na ekranach najbardziej na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, a dziś dzięki tv i Youngsonowi przeżywają swój renesans. Obaj dysponują tą uniwersalną vis comica, która wywołuje żywiołowy śmiech u wszystkich widzów.

„Największe widowisko świata”. Reż. Cecil Blount DeMille. Oscar za najlepszy film i najlepszy scenariusz 1952 r. Wielkie widowisko filmowo-muzyczne twórcy największych gigantów w historii kina jest przede wszystkim widowiskiem cyrkowym. Cała akcja koncentruje się bowiem w cyrku, w którym występują największe sławy cyrkowe sprzed 15 laty.

„Ostatnie polowanie”. Reż. Richard Brooks. Western o dużych walorach widowiskowych zrealizowany w pięknej scenerii Narodowego Parku stanu Dakota. Pośpna opowieść o „silnym mężczyźnie” (John Wayne), który w miarę rozwoju akcji jest kompromitowany, wreszcie zdemaskowany jako pusty i okrutny mit. Słynna, autentyczna scena polowania na bizona, szokująca, brutalna rzeź zwierząt, jaka nigdy przedtem ani potem nie została już w filmie powtórzona.

PRODUKCJA ANGIELSKA

„Na pomoc!”. Reż. Richard Lester. Barwna, „zwariowana” komedia nagrodzona Grand Prix na MFF w Rio de Janeiro w 1965 r. Kolejny film z udziałem popularnego zespołu The Beatles. Mnóstwo gagów wkomponowanych w komiksowe sytuacje krecone w plenerach Alp austriackich, wysp Bahama i Londynu.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI
4 I 1968 Nr 3 (7429)

Urzędnik – łapówkarz w szponach mafii

Skandal w nowojorskim ratuszu

Młody burmistrz nowojorskiej metropolii, John Lindsay, stanął po raz pierwszy od objęcia swoich funkcji przed poważną próbą. Jeden z jego podwładnych, 32-letni James Marcus został aresztowany pod zarzutem łapownictwa i wysługiwanie się przestępczej mafii. Był to w dodatku jego osobisty przyjaciel, człowiek, któremu ufał bezgranicznie.

Popularny, powiązany z młynami tego świata, obdarzony zdolnościami i talentami towarzyskimi James Marcus był nie tylko przedstawicielem firm prowadzących rozległe interesy, ale także zięciem b. gubernatora stanu Connecticut, ambasadora USA w Hiszpanii ze znanej rodziny Lodge'ów. Te okoliczności spowodowały, że Lindsay nie miał tajemnic przed młodym człowiekiem, który przed dwoma i pół laty wypłynął w jego kampanii wyborczej, wykazując nie lada zrećność i obrotność.

A kiedy po wygranych wyborach James Marcus zaczął pracować w radzie miejskiej Nowego Jorku nie pobierając żadnego wynagrodzenia, nikomu nie przyszło na myśl zainteresować się bliżej jego przeszłością. W przeciwnym razie musiano by zauważyć, że pracownik ten nie ukończył żadnego college'u i że firmy, za których dyrektora czy prezesa się podawał, istnieją jedynie na papierze.

Początkowo Lindsay używał Marcusa jako swego „straż-

ogniowej”, wysyłając go wszędzie, gdzie pojawiały się jakieś trudności. Marcus umiał likwidować trudne sytuacje, kierować pokłonnymi sprawami na właściwe tory. Za swoje zasługi mianowany został w 1966 roku dyrektorem miejskich instytucji gazowych, wodociągowych i zaopatrzenia w energię elektryczną, a w rok później objął jeszcze nadzór nad wydziałami oczyszczania powietrza, sprzątania ulic i wywozu odpadów. Ale w tym samym czasie nad jego głową zaczęły gromadzić się pierwsze chmury.

Oto jeden z jego przyjaciół, chcąc poznać bliżej „business” z jakim związał się Marcus, dowiedział się m.in., że dygnitarz z ratusza szuka wspólników do założenia firmy projektującej inwestycje na terenie Afryki. Wahających się usiłował zjednać, powołując się na bliskie związki łączące go z burmistrzem, czym dawał nie jako do zrozumienia, że Lindsay yowi znane są jego zamiarzenia. Plany nie zostały ostatecznie sfinansowane, ale Marcus, wykorzystując „ruch w interesie” nawiązał dwuznaczne kontakty i zaangażował się w podejrzaną aferę hipoteczną.

Kiedy aktywność ta zwróciła uwagę organów sądowych, trzeba było Marcusa zawiesić czasowo w jego funkcjach. Ale prawdziwa bomba wybuchła z chwilą, kiedy FBI, od lat szukające daremnie członków przestępczej mafii kierowanej przez niejakiego „Tępy Duka” Corallo, natrafiła na ślad po-

wiązań tej organizacji z Marcusem! Niefortunny urzędnik ma gistrzacki powódrował do więzienia.

Jak ujawniły wstępne przesłuchania, James Marcus, nie zadowolając się swoją pensją wynoszącą w ostatnim okresie 30 tys. dolarów rocznie, zaczął grać nieszczęśliwie na giełdzie, a raz popadłszy w dług, dostał się w łapy „rekinów pożyczkowych”, kierowanych przez mafię Corallo.

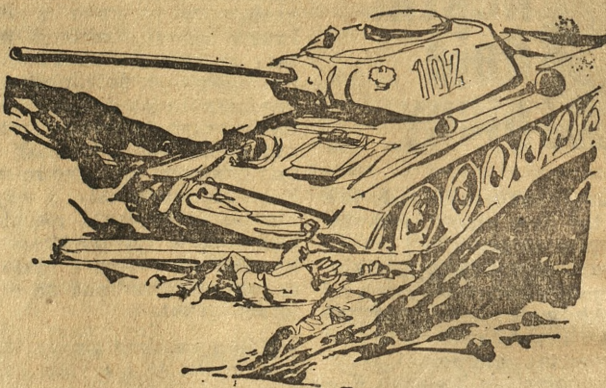
Pod jej naciskiem Marcus udzielił pewnej firmie wchodzącej często w kolizję z prawem, poważnego zamówienia. Szło mianowicie o oczyszczenie zbiornika wodnego na terenie jednego z parków w dzielnicy Bronx.

Marcus postarał się przy tym, by zaplanowane roboty za kwalifikowano w ratuszu, jako sprawy „wyższej konieczności”. Pozwoliło mu to udzielić wspomnianej firmie zamówienia z pominięciem obowiązującego w normalnym trybie przetargu. Za te usługi otrzymał 16 tysięcy dolarów łapówek.

Skandal na ratuszu wywołał zrozumiałe oburzenie. Nowojorczycy zadają sobie pytanie, czy autorzytet cieszącego się do tej pory ogólną sympatią burmistrza okazał się wystarczającym dla przewyższenia kryzysu zaufania, wywołanego tą pierwszą po 20-letniej przerwie — aferą łapówkową w łonie rady miejskiej. J. R.

20 Czterej pancerni i pies

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYŚUNKI — SZYMON KOBYLINSKI



Maszyna poczęła wykonywać skręt w lewo. Prawa gąsienica podcinała murawę, spychała ziemię poprzeczną na trawę. Poszli wprost na rów, szybkość nie była duża. Nim sięgnęli gąsienicami przeciwległej burt, wóz opadł, uderzył czołem, dźwignął przed sobą stertę ziemi. Sunęli jeszcze rozpędem, ale gąsienice poszarpały murawę i czołg sięgnął na brzuchu, zniechęcony.

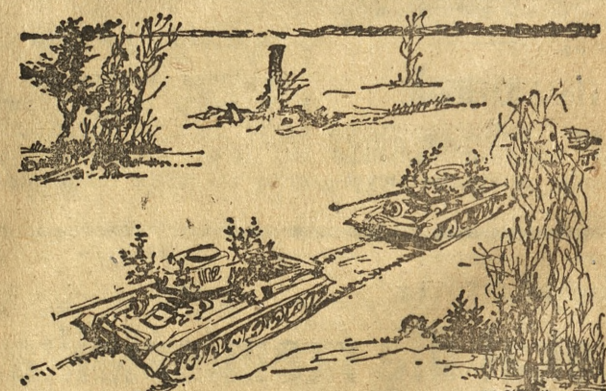
Semen podał komendę: — Silnik stop. Mechanik zostaje, reszta z wozu. Kryjąc się za wozem, zdjęli stalową linę holowniczą. Jeleni dźwignął grubą, dębową belkę, którą wozili ze sobą przymocowaną do białnika, i potaszczył ją przed czołg. Nie mówili ni słowa, rozumieli się doskonale. Nie po raz pierwszy przecież wyciągali maszynę z błota. Belkę trzeba było teraz przycocować liną w poprzek do obu gąsienic, tak by nie drgnęła pod ciężarem trzydziestu ton. Zadudnił silnik, drgnęła antena i zwierzę ze stali coraz szybciej dźwignął się w górę i ku przodowi.



Do Janka przyszedł list i chłopak zobaczył strudzonego trójką, poznanego stemplami i numerami połowych poczt. Papier wielokrotnie przekazywany z rąk do rąk. Odszedł za wóz, siadł koło gąsienicy, rozwinął.

Janie Stanisławowicz! — przeczytał. — Pozdrawiam cię z okazji Nowego Roku 1944. U nas śniegi wysokie, zwierza dużo. Od syna mego Iwana list ze szpitala przyszedł, ranny w nogę. Wyleczy się, to na front wróci. Choć ty i nie mój rodzony, a tak myślę, jakbym was dwóch na wojnę odprawił, gdzie kule zle latają, wroga naszego niemieckiego faszysty. Napisz do mnie o sobie i o psie, czy z tobą jest, albo czyś go musiał gdzie zostawić. Uważaj na siebie.

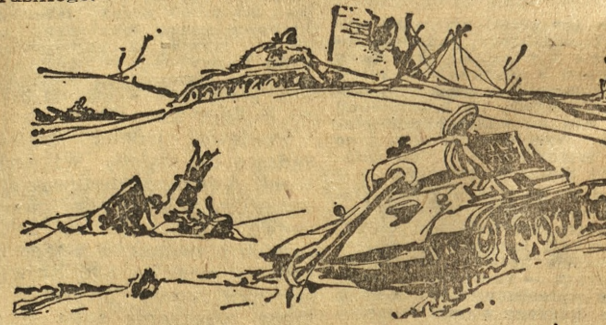
Jefim Siemionycz



Tak się złożyło, że pierwszy, nie ćwiczebny, ale naprawdę bojowy alarm, kierujący brygadą pancerną na front, ogłoszono 15 lipca, akurat w rocznicę Grunwaldu.

Cały dzień trwał marsz. Czołgi zamaskowane szły długą kolumną. Nie oni jedni szli na front. Korpusy i armie przesuwali się coraz ciśnień, bliżej do frontu. Mocniej napinała się sprężyna, gromadząc siłę do przerwania zasieków z drutów kolczastych, wielokrotnych linii okopów, betonowych bunkrów.

Minie jeszcze trzy dni narastającej, coraz groźniejszej ciszy i wreszcie, jak fala z dalekiego morza w stronę lądu idąca, która łamie się przy brzegu i stroi grzebień piany, ryknie atakujący grzywacz. Skoro świt, na jego znak, na wezwanie salwy gwardyjskich moździerzy — rakietowych wyrzutni, odezwą się tysiące dział i Frontu Białoruskiego.



Mijają akurat grupę spalonych „Tygrysów”, które widocznie próbowały kontratakować i trafiły pod lufy dział. — Ale natłuki tego draństwa — Kos przekrzykuje warkot silników.

edn

Czytelnicy pytają — REDAKCJA ODPOWIADA

PO 10 LATACH —
MIESIĘCZNY URLOP

Teresa L. — W grudniu minęło 10 lat mojej pracy w spółdzielni. Jestem pracownicą fizyczną. Czy mam prawo do 30-dniowego urlopu wypoczynkowego?

RED. — Prawo do miesięcznego urlopu posiada pracownik fizyczny, który przepracował w jednym lub w kilku zakładach pracy 10 lat, pod warunkiem ciągłości zatrudnienia. Ciągłość taka posiadają pracownicy, którzy podjęli nowe zatrudnienie w ciągu 3 miesięcy, jeśli umowa o pracę nie została rozwiązana z winy pracownika lub jego wypowiedzenia. (2681)

ZŁE USYTUOWANIE PASIEKI

H. L. — Sasiad ustawił pasiekę tuż przy drodze do mojej stodoły. Pszczoły gryzą konie przez okno, utrudniając normalną pracę. Czy mogę zmusić sasiada do tego, by przeniósł pasiekę na inne pole?

RED. — Jeżeli wskutek wadliwego usytuowania pasieki doznał Pan straty lub szkody — wówczas można żądać odszkodowania na drodze sądowej. Przepis art. 144 kodeksu cywilnego przewiduje, że właściciel nieruchomości powinien powstrzymać się od takich działań, które by zakłócały spokój i korzyść z nieruchomości sąsiada. Jeśli sąd uzna, że ustawienie pasieki przeszkadza w korzystaniu z sąsiedniego pola (a konkretnie szopy) wówczas nakazuje sąsiadowi przenieść pasiekę na inne miejsce.

POŻYCZKA
NA REMONT STODOŁY

Jan P. z powiatu L. — Stodoła, którą posiadam ma jeszcze dobre, mocne ściany oraz strop. Chciałbym ją wyremontować oraz przeprowadzić pewne ulepszenia. Na przebudowę brak mi jednak finansów. Czy w tej sprawie mogę uzyskać pożyczkę w Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej?

RED. — Tak. SPO-P udziela rolnikom pożyczek na remonty po mieszczeń gospodarskich. Najlepiej zwrócić się do terenowego oddziału z wnioskiem i podaniem przewidzianej sumy potrzebnej na przebudowę remontu. SPO-P udziela pożyczki w wysokości 50 proc. całej sumy, która ma być wydłużona na remont. Suma ta nie może jednak przekraczać 15 000 zł. (2664)

ZEZWOLENIE
NA WYWIESZENIE SZYLDU

Wojciech W. — Jestem mechanikiem. W związku z tym chciałbym wycisnąć dwa szyldy — jeden tuż przy warsztacie, drugi na placu-

ku niedaleko od mieszkania. Czy potrzebne są na to jakieś zezwolenia?

RED. — Umieszczanie wszelkich reklam, jak szyldów, neonów gablot wymaga zezwolenia wydziału architektury, nadzoru budowlanego i geodezji przydziału właściwej dzielnicowej rady narodowej, która jest właściwa dla ustalania miejsca umieszczenia reklamy. (1843)

EMERYTURA I RENTA
ALIMENTACYJNA

J. S. G. — Czy można pobierać dwie renty tzn. emeryturę w wysokości 800 zł i alimentacyjną w wysokości 200 zł? Czy pracownikowi zarabiającemu 960 zł zakład pracy może potrącać na alimenty 460 zł?

RED. — Alimenty nie są rentą przewidzianą przez przepisy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Istnieją zatem możliwości pobierania renty jak i alimentów. Egzekucja alimentów ma szczególnie uprawnienia; wynagrodzenie za pracę podlega zajęciu w wysokości 2/5 wynagrodzenia i to bez względu na jego wysokość. (2904)

DO HUFCA PRACY

Czytelnik z P. — Kończę szkołę podstawową przysposobienia rolniczego. Na gospodarstwie rolniczym nie pozostanę, gdyż jest nas kilku to rodziców; chciałbym w obrot tego pójść do Hufca Pracy. Proszę o podanie warunków przyjęcia.

RED. — W pierwszej kolejności należy porozumieć się z zarządem powiatowym ZMW. Wypełnić „zestawienie — kartę”, uzyskać pisemną zgodę rodziców na podjęcie pracy, przedstawić świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia, przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szkolne. Bliższych informacji „niech” zarząd powiatowy ZMW. (2871)

ZALOŻENIE CENTRALNEGO
I ODSWIEŻENIE MIESZKANIA

M. M. Buk — Niedawno odnowiłem mieszkanie. Podczas zakłada-

nia centralnego ogrzewania przez właściciela budynku, mury zostały odgrapane i cała moja praca i koszt malowania poszedł na marne. Na czyi koszt powinno mieszkanie zostać na nowo pomalowane?

RED. — Jeśli na skutek prac przy centralnym ogrzewaniu powstała konieczność odnowienia pewnych części mieszkania właściciel obowiązany jest pokryć część kosztów malowania. Należy więc zwrócić się do gospodarza i wyznaczyć mu termin, a po jego bezskutecznym upływie można dokonać wymagalnych prac na rachunek wynajmującego. (2913)

WYMIANA NUMIZMATYKÓW

Jan K. Poznań. — Jestem zbieraczem starych monet. Chciałbym z moim przyjacielem mieszkającym za granicą podjąć wymianę. Gdzie te sprawy załatwić?

RED. — Chcąc wywieźć stare monety za granicę należy uzyskać zaświadczenie z Urzędu Konserwacji torskich, że nie są one dziełami sztuki, wycenę „Desy” i okazać zaświadczenie, iż jest się członkiem Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Ponadto trzeba po siadać pozwolenie z Głównego Urzędu Cel. (2764)

PACZKI Z ZAGRANICY
I UTRATA RENTY

K. K. z Leszna — Czy otrzymywanie paczek z zagranicy ma wpływ na wstrzymanie wypłaty renty? Jeżeli tak, ile paczek może rencista otrzymywać rocznie, a by wypłata renty nie uległa wstrzymaniu?

RED. — Otrzymywanie paczek z zagranicy, nie powoduje zawieszenia prawa do renty, gdy dochód z tego tytułu jest niższy, niż 500 zł miesięcznie lub gdy osiągany do chód nie został obciążony podatkiem dochodowym lub od wynagrodzeń. (2725)

KTO OTRZYMA PODWYŻKĘ
RENTY?

Z. Z. pow. Chodzież? — Czy istnieją już nowe szczegółowe przepisy regulujące zasady podwyższenia renty i emerytur?

RED. — Nie. Dotychczas nie ukazały się jeszcze szczegółowe przepisy regulujące zasady podwyższenia renty. Wiadomo jedynie ogólnie z zapowiedzi prasowych, że podwyższka ta będzie stopniowa i nastąpi od 1968 r. do 1970. Z chwilą ukazania się odpowiednich rozporządzeń wykonawczych, podamy na łamach „Głosu” bliższe szczegóły. (2870)

Hiszpani z udziałem 1450 jeźdźców i 1600 koni.

PRODUKCJA WŁOSKA

„Panie i panowie”. Reż. Pietro Germi we współpracy z Francuzami stworzył swoją kolejną komedię satyryczną („Rozwód po włosku”, „Uwiedziona i porzucona”) tym razem traktującą o oby czajach i mentalności prowincji Włoch północnych. Jest to film o hipokryzji jako naczelnej zasadzie rządzącej obyczajami i moralnością mieszkańca prowincji wiejskiej w czym nie mała jest rola kleru ingerującego we wszystkie osobiste sprawy ludzi. Ta rola kleru pokazana jest wcale wyraziście. M. S.

LOK-owcy też uprawiają sport

Z nazwą Liga Obrony Kraju kojarzy nam się najczęściej organizacja zajmująca się działalnością przede wszystkim wojskową, podobną może do sportu ale mającą z nim niewiele wspólnego. Tymczasem bliższa znajomość LOK-u nie neguje wprawdzie takiego jak wyżej charakteru jej działalności, ale pozwala nam dostrzec, że nie stanowi ona wyłączności. LOK-owcy uprawiają wiele dyscyplin sportowych, a w niektórych, jak np. w strzelectwie, mają w swym gronie sportowców kwalifikowanych.

Wszystkie formy pracy LOK-u, zarówno modelarskie jak i sporty masowo-obronne, strzelectwo, wielobojowe łącznościowe jak i sporty wodne czy motorowodne, cieszą się wśród młodzieży ogromną popularnością. Świadczyć mogą o tym liczby imprez zorganizowanych w naszym województwie w ubiegłym roku i liczby uczestników startujących w tych zawodach. Tylko w sportach masowo-obronnych odbyło się w województwie 630 imprez, w których uczestniczyło 50.100 osób. W zawodach strzeleckich było 339 imprez z 16.220 uczestnikami.

W imprezach motorowodnych brało udział 17.880 osób podczas 430 imprez. Te liczby są wymowne i świadczą o stałym rosnącym zainteresowaniu Liga. W łącznej wojewódzkiej punktacji za wszystkie ubiegłoroczne imprezy najlepiej wypadła Wrzesnia 292 pkt. Drugi był Krotoszyń — 202 pkt., a trzecie Leszno — 197 pkt. Puchar ZW LOK dla najaktywniejszej jednostki otrzymał Kalisz, którego łączne wyniki dały mu wprawdzie szóste miejsce, ale startował we wszystkich imprezach wojewódzkich.

Tradycyjną imprezą LOK-owską i bodaj najbardziej znaną są Spartakiady Kościuszkowskie. Ubiegłoroczny finał wojewódzki zakończył się zwycięstwem Wrześni przed Międzybóżem, powiatem poznańskim, Środą, Pleszewem i Krotoszyń. Najlepszych motorystów na wojewódzkich mistrzostwach miał Wągrowiec. Piła i Kalisz zajęły II i III miejsce.

Ostatnio duże zainteresowanie towarzyszy strzelectwu. Szczególnie młodzież wiejska upodobała sobie tę dyscyplinę sportu. Coraz więcej sekcji strzeleckich powstaje w gromadach i na wsiach. Zaoczną się od strzelania z wiatrówki w świetlicy a kończy na budowie prestyż strzelnic w czynie społecznym. Młodzież wiejska jest także licznie reprezentowana w sekcjach motorowych a setki imprez sportowo-turystycznych pozwalają jej poznać najpiękniejsze regiony województwa i kraju, podnosić kulturę jazdy i doskonać oprowadzanie pojazdu.

Najlepsi wielokopiecy LOK-owcy mają możliwość skonfrontowania swych umiejętności w licznych zawodach międzynarodowych. W tym roku np. ekipa strzelców weźmie udział w mistrzostwach NRD w strzelaniu z wiatrówki. Do naszych zachodnich sąsiadów wyjadą również sportowcy innych dyscyplin uprawianych w LOK, gdyż Zarząd Wojewódzki utrzymuje bliskie kontakty z odpowiednikami LOK w Cottbus.

Nie o wszystkich wspomnieliśmy. Postaramy się pokazać, szczególnie naszym młodszy czytelnikom, jak pracują kluby LOK, jak różnorodne są ich zainteresowania, sprostać potrzebom każdego młodego człowieka. (Bod)

Boks
Olimpia — Górnik na otwarcie sezonu
Cykl rozgrywek bokserskich o kręgu poznańskiego 1968 r. zainauguruje spotkanie seniorów o mistrzostwo ligi wojewódzkiej pomiędzy zespołami Olimpii i konińskiego Górnika. Zawody odbędą się 7 bm. w hali przy ul. Promiennej 25a. Początek walk o godzinie 11. (x)

Polacy komisarzami sportowymi FIM

Międzynarodowa Federacja Motocyklowa FIM wyznaczyła 4 Polaków komisarzami sportowymi z ramienia tej organizacji w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich. Są nimi: wiceprezes FIM Bogdan Matuszczak — komisarz sportowy Grand Prix Belgii, przewodniczący głównego kolegium sędziów PZM Wacław Kossowski — komisarz ćwierćfinału żużlowych mistrzostw świata w Jugosławii, przewodniczący głównej komisji sportowej żużlowej Rosława Słowicki — komisarz półfinałów drużynowych mistrzostw świata na żużlu w CSRS, wiceprezes ZG PZM i Władysław Pietrzak — komisarz finału światowego drużynowych mistrzostw świata na żużlu w Wembley. B. Matuszczak i W. Pietrzak są pierwszymi Polakami, którym powierzono sportowy nadzór z ramienia FIM nad zawodami zaliczanymi do „klasyfikacyjnych”. (b)

Na 5 tygodni przed startem w Grenoble

W Hindelang w Bawarii rozpoczęły się we środę na 5 tygodni przed Igrzyskami w Grenoble wielkie międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach alpejskich. W pierwszym dniu zawodnicy startowali na trasie pierwszej przejazdu slalomu gigant. Trasa miała 1800 m długości przy różnicy wzniesień 450 m. Zawodnicy musieli pokonać 58 bramek. Najszybszym narciarzem w tym dniu okazał się Szwajcar Edmund Bruggemann, który uzyskał czas 1:51,90. Drugie miejsce zajął znakomity zawodnik francuski Jean Claude Killy z czasem 1:52,87, a na trzeciej pozycji uplasował się Austriak Nenning — 1:53,03.

Druga część slalomu giganta rozegrana zostanie we czwartek.

Polscy narciarze w pierwszej części slalomu giganta w Hindelang zajęli następujące miejsca: 31) A. Bachleda 1:56,96, 62) Trzebuła 2:02,98, 67) Woyna 2:06,11. (o.t.)

Łyżwiarki radzieckie w dobrej formie

Przygotowujące się do startu na igrzyskach olimpijskich w Grenoble radzieckie łyżwiarki uzyskały na torze w Alma Ata dwa najlepsze w tym sezonie na świecie wyniki na dystansach 500 i 1500 m.

21-letnia Ludmiła Titowa wygrała wyścig na 500 m w czasie 45,2, czyli tylko o 0,3 sek. gorzej od rekordu świata, który należy do niezwykłej już łyżwiarki radzieckiej Woroniny.

6-krotna złota medalistka olimpijska Nina Skoblikowa triumfowała w biegu na 1500 m z czasem 2:26,4. Rekord świata należy także do Woroniny i wynosi — 2:19,0. (o. t.)

Praca

Uczeń w zawodzie ślusar — tokarz — przyjmę. Gł.owska 29, Fr. Olchowski. 13819g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Ewentualnie 3 dni w tygodniu. Zgłoszenia Zbąszyńska 9 m. 3 od godz. 16. 13148g

Tokarz i uczniowie przyjmę warsztat mechaniczny. Polna 28. 13217g

Nauka

Lekcji matematyki udzieli. Pl. Kolegiacki 8 m. 1. 12645g

Tańców uczyć — Poznań. Mickiewicza 27 m. 7a. 13186g

Udzielam lekcji pisania na maszynie. Plac Wolności 2 m. 6b w podwórzu. III ptr. 12798g

Kupno

Kupię sekretkę mahoniową antyczną, stolik do robotek, komódę z marmurem. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 13914g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska Poznań. Czerwonej Armii 10. 12409g

Bokserski 6-miesięczny — sprzedam, matka srebrna medalistka, ojciec import z Niemiec. Telefon 463-21. 12846g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuję. Marian Sliwa, Poznań. - Starejka. Orląt 17. 13406g

Wytwiernia wózków dziecących, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa 12. 13598g

LoKale

Kupię 3-pokojowe mieszkanie spółdzielcze typu własnościowego. Posiadam do zamiany takie samo kwaterek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13173g.

Nieruchomości

Willi 4-pokojowa 5.000 m² ogrodu 550.000 zł; dom 4-pokojowy przemysłowy — 400.000; podobny 3-pokojowy 320.000; dom 3-pokojowy z zabudowaniem, 3-morgowym sadem 275.000; dom piętrowy wykończony do połowy na peryferiach 180.000 — poleca do sprzedaży i przyjmuje nowe zlecenia Adamski Poznań, Matejki 33a. 13848g

UWAGA!

P.T. KLIENCI
ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY
CHEMICZNA PRALNIA I FARBARNIA
w POZNANIU, ul. Skońska 16/17

ZAWIADAMIA, że
Z DNIEM 1 STYCZNIA 1968 ROKU
ZOSTAŁA ZMIENIONA NAZWA NASZEJ SPÓŁDZIELNI
n a

Spółdzielnia Pracy Usług Pralniczych „HELIOS“

(adres bez zmian)
JAK DOTĄD, NADAŁ POLECAMY I GWARANTUJEMY
WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONY PRZEZ NAS USŁUG.
Zarząd i Pracownicy Spółdzielni
K9974

Przetargi

Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 231/239 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty stolarskie:

— obicie płytami dźwiękochłonnymi 8 ścian i ustawienie 4 ścian wraz z obiciem płytami dźwiękochłonnymi dwustronnie w biurach naszego Zjednoczenia.

Bliższych informacji udzieli Wydział Administracyjno-Gospodarczy.

Termin składania ofert do dnia 15 stycznia 1968 roku w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym w załączonych kopertach.

Otwarcie ofert nastąpi 21 stycznia 1968 r. o godzinie 10.

Termin wykonania tych prac do dnia 30 marca 1968 roku.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K9946

Poznańskie Zakłady Armatur P. T. w Poznaniu, ul. Grochowska Łąki 6 — zapraszają przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne — do składania OFERT na wykonanie i obróbkę tokarskiej KOPUSÓW ZELIWNICH do zaworów hydrantowych 519-S-2 — w ilości 16.000 szt.

Termin dostaw: sukcesywnie w ciągu 1968 roku, w terminach miesięcznych.

Bliższych informacji udzieli Dział Techn. Produkcyjny P. Z. A.

Oferty w załączonych kopertach prosimy składać w ciągu 14 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie tut. Zakładów.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Dyrekcji w następnym dniu po upływie terminu.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K1143

SPROSTOWANIE

odnośnie przetargu zamieszczonego w dniu 2 bm. Zakładów Okrętowych w Barlinku — na wykonanie tulei cylindrowych.

Oferty należy składać w Sekretariacie Zakładu w godz. 7—15, do dnia 15. I. 1968 r.

Przetarg odbędzie się w w/w Zakładzie dnia 16. I. 1968 r. o godz. 10. K50



SPRÓBUJ SZCZĘŚCIA
W NOWYM ROKU
W „KOZIOŁKACH”
K35

Czechosłowacja wygrała hokejowy turniej juniorów

W Finlandii zakończone zostały mistrzostwa Europy juniorów w hokeju na lodzie. Tytuł mistrzowski zdobyła Czechosłowacja kończąc turniej jako jedyny niepokonany zespół. W ostatnim dniu Czechosłowacy wygrali ze Szwedami 5:2 (2:1, 3:0, 0:1).

Wicemistrzami Europy zostali hokeiści ZSRN, którzy w finale wygrali z Finlandią 5:2 (0:1, 2:0, 3:1). Na trzecim miejscu uplasowała się Szwecja, na czwartym Finlandia, na piątym Polska, a na szóstym NRD. (o. t.)

Totek placi

W zakładach piłkarskich totalizatora sportowego z dn. 30. 12. 67 r. stwierdzono: 6 rozv. z 12 traf. — wygr. po 23.296 zł.; 100 rozv. z 11 traf. — wygr. po 1.394 zł.; 1.035 rozv. z 10 traf. — wygr. po 134 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 31. 12. 67 r. stwierdzono: 2 rozv. z 6 traf. — wygr. po 897.777 zł.; 14 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. po 128.253 zł.; 277 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygr. po około 8.600 zł.; 14.821 rozv. z 4 traf. — wygr. po 201 zł.; 244.753 rozv. z 3 traf. — wygr. po 12 zł.

dalekopisem

LUCYNNIA KADRA OLIMPIJSKA

Ujęcie lucylnictwa w programie Igrzysk Olimpijskich w 1972 roku w Monachium zdopinyowało władze krajowe tej dyscypliny sportu do powołania pierwszej kadry olimpijskiej. Obejmuje ona 12 kobiet i 12 mężczyzn roczników 1946—1952.

W grupie kobiecej znajdują się oziery poznańskie: Grażyna Kotla rzówna i Krystyna Jurczyna z „Surmy” oraz Jolanta Ławniczakówna i Bożena Lekierówna z „Warty”, natomiast w grupie męskiej: Jerzy Wojtkowiak i Ryszard Trawa z „Warty” oraz Tadeusz Malicki z „Surmy”.

WYGRAŁ RAPID

W eliminacyjnym meczu Pucharu Europy w piłce ręcznej kobiet mistrz Rumunii Rapid Bukareszt pokonał mistrza Austrii — Admire Wiedeń — 19:10 (8:4). (t)

W dniu 2 stycznia 1968 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 54, śp.

Cecylia Pięta

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
SIOSTRA, BRAT, SIOSTRZENIEC I RODZINA
Poznań, Umińskiego 14/6.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
13911g

S+P

Zofia Kutznerówna

b. długoletni kierownik Biblioteki Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 79 lat, zmarła 1 stycznia 1968 r. nasza droga kuzynka, ciocia i przyjaciółka.

Złożenie zwłok do grobowca, odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamia w smutku pograżona
RODZINA I PRZYJACIOŁKA
13949g

Dnia 1 stycznia 1968 r., odszedł na zawsze, po ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, śp.

Henryk Cichy

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach, ul. Piątkowska.

W smutku pograżona
ZONA
13928g



Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski (redaktor naczelny), Telefony 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—18: redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelnego 657-19; sekretarz redakcji 648-45; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miński 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

Dnia 1 stycznia 1968 r., zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św. w 56 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz ukochany, nigdy niezapomniany tatusz, teść, brat, szwagier, wujek i dziadek

Franciszek Szumacher

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
ZONA, CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Główna 14 m. 3. 13963g

W dniu 29 grudnia 1967 r. zmarł

Kazimierz Einbacher

były emerytowany, długoletni, zasłużony pracownik naszej Fabryki

Cześć Jego pamięci!

ZAŁOGA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Wodociągów i Gazociągów „Powogaz” w Poznaniu.
K48

W dniu 1 stycznia 1968 r. zmarł, mój najlepszy opiekun, nasz kochany wujek, teść i dziadek

Tadeusz Nowaczyk

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
IZABELA SZCZEPKA — DOLATA
Z MEZEM, CORKAMI I SYNEM
ORAZ RODZINA
Poznań, Ostrow Wlkp., Chicago. 13929g

W dniu 2 stycznia 1968 r. zmarł

Zygmunt Tomczyk

długoletni członek Zarządu Pozn. Okr. Związku Gimnastycznego, odznaczony m. in. Odznaką Stulecia Sportu Polskiego, Honorową Odznaką PZG i Złotym Dyskiem.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD
Poznańskiego Okręgowego Związku Gimnastycznego.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5. I. 1968 r. w Ostrowie Wlkp.
13942g

Dnia 31 grudnia 1967 roku, zmarł nagle w 54 roku życia, mój ukochany mąż i ojciec

Franciszek Styperek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1968 r. o godz. 11 na cmentarzu w Konarzewie pod Poznaniem.

W głębokim smutku pograżeni
ZONA, SYN I RODZINA
Poznań, ul. Kossaka 23. K17

S+P

Waleria Palacz

z domu ZIELIŃSKA

Dnia 2 stycznia 1968 r., zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, nasza ukochana i nigdy niezapomniana mama, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
CORKA I SYN
Poznań, ul. Stolarska 1. 13992g

S+P

Kazimierz Romuald Ausgary Kamiński

założyciel Huty Szklanej Ożarów, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi namaszczony Olejami św., przeżywszy 91 lat, zakończył 31 grudnia 1967 r., swój pełen trosk żywot.

Msza św. zostanie odprawiona w Warszawie, 5 stycznia 1968 r. o godz. 13.40 w kościele św. Boromeusza na Powązkach, po czym odprawienie zwłok do grobu rodzinnego.

ZONA, SYNOWIE, CORKA I WNUKOWIE
Poznań, Warszawa, Ożarów, Chicago, Londyn. 13960g

Dnia 2 stycznia 1968 r. zmarła

Cecylia Pięta

st. referent ekonomiczny Działu Inw.-Budowlanego WZK w Poznaniu, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłej tracimy długoletniego i niezwykle sumiennego pracownika oraz dobrą współtowarzyszkę pracy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 stycznia 1968 roku o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY
Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu.
13961g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 15 „Czerwone pantofelki” (przedst. zamkn.); OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Mam ziele Nitouche”; MARCINEK — g. 17 „O Kasi, co gąski zgubiła”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Mr Hobbs na urlopie” (USA 14 l.); g. 17.30, 20 „Anioł zagłady” (meksyk. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Flap i inni” (USA 11 l.); g. 20.15 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy” (włoski 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Lola” (franc. 16 l.); CZTERE — g. 10 „Pollyanna” (USA 11 l.); g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery pancerni i pies” (I zestaw pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA 14 l.); g. 18.15, 20 „Julio, jesteś czarującym” (aust. 18 l.); GRUNWALD — g. 17 „Ostatni brzeg” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Zakochani są między nami” (pol. 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Winnietou” (I i II s. Jug. 11 l.); MALTA — g. 16 „Jutro przestanieś umierać” (radz. 12 l.); g. 18, 20.15 „Uroczą gospodyni” (USA 14 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Cartouche zbójca” (franc. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Dziata Navarony” (ang. 14 l.); OSIEDLE — g. 16 „General” (USA 9 l.); g. 18, 20 „Odraza” (węg. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Człowiek, którego kości” (radz. 14 l.); PALACOWE — g. 11 i 16.30 Imprezy nowocześnie; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10 „Dziadek do orzechów” (pol. 11 l.); g. 12.30, 15, 17.30 „Kopciuszek w potrzasku” (franc. 16 l.); g. 20 „Galia” (franc. 18 l.); SCALA — g. 16.30 „Gamon” (franc. 14 l.); g. 19 „Grek Zorba” (USA 16 l.); TECZA — g. 16 „Uwaga — czarny kot” (radz. 11 l.); g. 18, 20 „Jowita” (pol. 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Taksówka do Tobruku” (franc. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Lemoniadowy Joe” (czeski 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); WRZOS (Mołina) — g. 19.15 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); g. 19.15 „Weź ja, jest moja” (USA 16 l.); FOTOPLA STIKON — g. 12-21 „Kobieta USA i Polonii amerykańskiej”.

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Świętego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49). Tel. 671-231.
Szpital Miejski im. Strusia — (ul. Walki Młodych 7). Telefon 511-11, okulistyka.
Woj. Szpita. Dziecięcy — chir. dzieci. do lat 14 (ul. św. Józefa 79). Telefon 536-21.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 566-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstaje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba i pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — 19-7, chirurgiczne — I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19; cała doba; chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 568-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53, Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 20) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-13.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10-19.
Pałac Kultury — hall Sali Marmurowej „Migawki z Zagłębia Konńskiego” — g. 10-18.
Ksiazarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 9-21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — nieczynne.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — nieczynne.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupinowej — g. 10-12.

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: FA-FA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękita sztafeta”; 8.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.49 Cykl: „Drogi rozwoju myśli ludzkiej”;

Wysepkę tramwajowe w centrum • Naprawa torów • Jak korzystać z kart miesięcznych?

czyli sprawy komunikacji w listach czytelników

Problemy komunikacji miejskiej należą do stałych tematów poruszanych w listach czytelników, kierowanych do naszej redakcji. Codzienna poczta przynosi często taką właśnie korespondencję. Są to różne uwagi, zapytania, a przede wszystkim — skargi. Z ostatniej porcji listów wybraliśmy kilka, a po odpowiedzi na zawarte pytania zwróciliśmy się do dyrektora MPK, A. Karwackiego.

Czytelnik M. Dutkiewicz z ul. Rutkowskiego 2/9 pisze m. in.:

„Nawiązując do artykułu pt. „Komunikacja w centrum bez zasadniczych zmian” chciałbym dodać parę uwag (...). Dobrze będzie, jeśli tramwaje w tym rejonie nie pojadą lewym torem. Poszerzy się przez to jezdnie dla samochodów, szczególnie na ul. Czerwonej Armii, przy Teatrze „Mar-

ciniek”, gdzie jezdnie jest bardzo wąska. By zwiększyć przelotowość dla samochodów należałoby jednak przy przystankach tramwajowych na ul. Czerwonej Armii (m. Ratajczaka) oraz na pl. Wolności zbudować wysepki tramwajowe (...). Dalsze usprawnienie, to likwidacja znaków zakazu wyprzedzania tramwajów na całej długości Czerwonej Armii i 27 Grudnia”.

Sprawa budowy wysepki tramwajowych nie jest prosta. Na ul. Czerwonej Armii nawet po przeniesieniu tramwajów na lewy tor, nie będzie miejsca na wybudowanie normalnej wysepki. Wymagałoby to poszerzenia ulicy, co nastąpi dopiero po zakończeniu budowy trzech wieżowców stojących w tym rejonie. Wtedy chyba nie stanie na przeszkodzie, aby we wskazanym miejscu wybudować wysepki. Na pl. Wolności przed „Arkadią”, wysepka tramwajowa powstanie także po poszerzeniu jezdni w tym rejonie. Jak wiadomo, generalna przebudowa pl. Wolności rozpoczęła się w ub. roku.

Nie jesteśmy jednak przekonani, czy zlikwidowanie znaków zakazu wyprzedzania tramwajów na obu wymienionych ulicach, będzie słuszne. Postawienie tych znaków na ul. Czerwonej Armii i pl. Wolności ma na celu ochronę pieszych, przechodzących przez jezdnię tuż przed stojącymi na przystankach tramwajami. Gdyby znaków nie było mogłaby się zwiększyć liczba wypadków, jako że przechodnie nie zawsze są bardzo ostrożni, częściej — lekko-myślni. Z drugiej jednak strony znaki zakazu wyprzedzania tramwajów z lewej strony hamują ruch kołowy...

Pan A. W., zam. przy ul. Mielżyńskiego, porusza w swym liście sprawę remontu torów tramwajowych na ul. Mielżyńskiego. Piszemy o m. in.:

(...) Torowisko to nie było remontowane od kilkunastu lat (...). Na pierwszy rzut oka wygląda bardzo dobrze, w porównaniu z innymi odcinkami torów (...). Na skutek jednak ciągłego ruchu podsypanka pod szynami tramwajowymi ulega zgrzeszeniu i szyny pod jadącym tramwajem uginają się (...). Obejrzawszy torowisko tramwajowe ścierając więc kamienie przylegające do szyn, co powoduje hałas, szczególnie przykry późnym wieczorem i wczesnym rankiem”.

Torowisko na ul. Mielżyńskiego jak nas zapewnił dyr. A. Karwacki — poddane zostanie drobnemu remontowi zabezpieczającemu w tym roku. Remont generalny stoi jeszcze pod znakiem zapytania, gdyż przewidziana jest likwidacja tego odcinka toru. Jednak w związku z wprowadzeniem w centrum ruchu jednokierunkowego MPK for-

9 Konec, poranny; 10 „Ostatni dzień starego roku” fragm. wspomnień J. Koszutskiej Issat; 10.20 Konec, rozrywk.; 11 Muz. rosyjska; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Ułubione piosenki i ich wykonawcy; 13.30 Konec, solistów; 14 „Pi-sarz i książka” o twórczości J. P. Szczepańskiego; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny”; 18.45 Kurs wyższy j. franc.; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Najnowsze płyty w Polskim Radiu; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny „Taki mazurek — to moja miłość”; 23.15 Muz. tan.; 0.10 Program z Rozgłośni PR w Poznaniu.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Osiem godzin na dobie”; 8.55 Muz. rytmów — melodii; 9.40 „Monolog pana starosty” reportaż literacki; 10.05 Z muz. romantycznej; 10.50 „Podchorążka miłość”; 11.20 Konec, żywe; 12.25 Konec, estradowy; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Konec, rozrywk.; 13.50 Audycja oświatowa; 14 Muz. popularna; 14.25 Reportaż aktualny; 14.45 „Błękita sztafeta”; 15 Konec, rozrywk.; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka zabawa i ja”; 16.05 Publicystyka miedzyzn.; 17.25 Gra Poznańska 15-ka Radiowa; 17.50 Aud. ekono.; 18.10 Pozn. Teatr Radiowy — stuch. pt. „Lwy”; 18.50 Uniwersytet Radiowy — Cykl: „Epoka Wazów — prawdy i mity”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Aud. dokument.; 20 „Opery w

przekroju”; 21.40 Muz. tan.; 22.10 „Słynne romanse” — Wagner i Co; 22.30 Muz. popularna; 22.50 Konec, Kola Warszawskie; 23.15 Konec, Kompozytorów Polskich. WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Szatański spisek” pow.; 17.40 W podwójnej roli — Antonio Carlos Jobin i Friedrich Gulda; 18.05 Wiadomości popołudniowe; 18.05 Krasnoludki sa na świecie — magazyn; 18.45 Pios. Xoruba — II; 19 Czytamy pamiętniki — Igna ci Paderewski; 19.15 Nie zawsze razem — duety jednego wieczoru; 19.30 Na gitarze gra John Williams; 19.45 Zawsze razem — słynne duety; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Pod szafarową igłą; 20.40 Albośmy to jacy tacy; 20.55 Trójeść piosenek — Antonio Buzuk; 21.15 Kabaretowe potpourri; 21.30 Na estradzie Anna Skarżanka; 21.50 Oper G. Rossini’ego „Cyryl i Sewierski”; 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Rolling Stones; 22.15 Co wieczór powieść — odc. 2 „Potop”; 22.45 A. Vival di — konc. na obój C-dur; 23 Fraszka polska — J. Sztayndyng; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa zesp. „Peter, Paul and Mary”; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9-10.20 — Teleferie: „Towarzystwo Zagadkowe Poranne” oraz film fab. prod. franc. „Spotkanie z diabłem”; 15.45 — Politech. TV — Fizyka II rok. „Zastosowanie światła spolaryzowanego. Wykl. doc. dr Wiesław Wardziński; 16.25 — Politech.

suje utrzymanie torów do pl. Wielkopolskiego i nawet przedłużenie tej linii do ul. Garbary. W najbliższym czasie za padnie decyzja. Jeśli będzie ona pozytywna — wtedy ustalony zostanie termin generalnego remontu toru na ul. Mielżyńskiego.

Przy okazji informacja na temat innych odcinków torów tramwajowych, których remont przewidziany jest w najbliższej przyszłości. Na tej liście znajduje się przede wszystkim ul. Grunwaldzka — od Matejki do ul. Wojskowej. Poza tym będzie przebudowany tor na ul. Głogowskiej, od zajezdni tramwajowej do ul. Sielskiej. Na Rynku Wildeckim przebudowane zostaną rozjazdy. Kontynuowane będą prace na ul. Roosevelta. W ramach usprawnienia ruchu w centrum zainstalowane zostaną łuki torowe z ul. Fredry w ul. Lampego i z ul. Lampego w ul. Czerwonej Armii. Wymianie ulegną łuki z Al. Marcinkowskiego w ul. Walki Młodych.

Pan C. Woźniak, zam. przy ul. Szamotulskiej 65, zapytuje nas, jakie zasady obowiązują przy korzystaniu z kart miesięcznych wystawionych na określonej linii.

Sprawa jest prosta. Jeżeli ktoś ma kartę miesięczną na określonej linii tramwajowej, to może korzystać również z wozów tramwajowych innych linii, ale tylko w ramach trasy, na którą wystawiono kartę. Na liniach 2, 7, 8 i 10 jazda dozwolona jest na określonych odcinkach w obu kierunkach. Np. posiadacz karty tramwajowej na linię nr 2 może jeździć z Jeżyce do Mostu Uniwersyteckiego także np. linią nr 7 (s).

48 Koncert Poznański

W sobotę 6 bm. o godz. 19.30 i w niedzielę, 7 bm. o godz. 11 i 18, w auli UAM odbędzie się Noworoczny — 48 Koncert Poznański organizowany przy współudziale WKZZ i redakcji „Expressu Poznańskiego”.

Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyrygować będzie gościnnie Zbigniew Bruna. Jako soliści wystąpią: Paulos Raptis (tenor), który śpiewać będzie pieśni greckie i włoskie oraz Bezon Hardy, który grać będzie na fortepianie i organach Wurlitzera. (na)

Kpiny czy lekceważenie?

Westerplatte — wspaniały przykład męstwa i patriotyzmu Polaków, ostatnio uwieczniony w równie znakomity sposób filmem pod takim tytułem. Nie było mi dane oglądać tego pasjonującego swą dynamiczną akcją widowiska w dniach kiedy

Na osiedlu J. Gagarina

Potrzebne miejsce dla studenckiej kultury

Mieszkaniec Poznania nie posiadający żadnych kontaktów ze środowiskiem akademickim, ze słyszenia zna zaledwie nazwy kilku klubów studenckich. Najbardziej znany to „Od nowa” (bądź co bądź centrum miasta), dalej wymieniany jest „Nurt”, ewentualnie klub „Pod Maskami” czy mała „Aspirynka” przy ul. Mielżyńskiego.

Wśród tych klubów jedynie „Nurt” ma swą siedzibę poza śródmieściem Poznania, w samym sercu studenckiego osiedla na Winogradach. Tę zasłużoną sławę zawdzięcza przede wszystkim swej najstarszej agendzie — Studenckiemu Teatrowi Piosenki „Nurt”. Dla przypomnienia właśnie z STP

„Nurt” wywodzą się takie sławy, dzisiaj nie tylko poznajskie piosenki, jak np. U. Sipińska, Z. Sośnicka, B. Zagórska czy Z. Klaus.

Ale nie o osiągnięciach, wzlotach czy upadkach repertuarowych tego teatryku chcemy dzisiaj pisać. Nie chodzi tylko o kulturę dla wąskiego kręgu odbiorców — koneserów.

Nowa wystawa w Muzeum Archeologicznym

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że nasi górnicy, dysponujący dzisiaj najbardziej nowoczesnym sprzętem technicznym, mają swych prekursorów w młodszej epoce kamienia.

W 1922 r. geolog Jan Samsonowicz odkrył w okolicy Ostrowca Świętokrzyskiego kopalnię krzemienia pasiastego sprzed 6 000 lat. W rezultacie dalszych badań, które w latach powojennych prowadzili archeolodzy, odkryto i zabezpieczono około tysiąca zębów na przestrzeni 4 km. Ta największa w Europie kopalnia prehistoryczna stanowi jedyny tego rodzaju w Polsce rezerwat archeologiczny, który w najbliższych latach zostanie udostępniony społeczeństwu.

Kopalnia w Krzemionkach Opawskich jest tematem nowej wystawy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Na wystawie tej ujrzymy szereg interesujących fotografii, wykonanych przez D. Kostkowskiego, które ukazały nam wnętrza kopalni i żmudną pracę archeologów.

Otwarcie wystawy odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godz. 12. (na)

odpowiadamy

Zmartwiona Wanda J. — Szkół podstawowych dla dorosłych jest dużo. Najlepiej zgłosić się na ul. Słowackiego 56/60. (2865)

J. B. Poznań, J. D., ul. Głogowska. — Na poruszone pytania odpowiemy w terminie późniejszym. (2884, 2700)

A. Jarosławski. — Za list dziękujemy. Do sprawy tej nie będziemy powracać. (2882)

Stacy Czytelnik. — Podajemy adres: Klub TPPr, Poznań, ul. Ratajczaka 37. (2845)

Interesujące fotografie w Pałacu Kultury

W Pałacu Kultury trwają ciekawe i ciekawe powodzeniem imprezy noworoczne „Bajeczny Samowar”. Pomyślano też i o rodzicach przyprowadzających swe pociechy na imprezy.

Zorganizowano dla nich herbariarnie „Pod Samowarem” oraz przygotowaną wystawę pt. „Kraj Rad”. Jest to wystawa fotograficzna z cyklu „50 lat ZSRR”. Autorami fotografii są znani fotoreporterzy popularnego tygodnika „Świat” — Wiesław Prażuch i Jan Kosidowski.

Wiesław Prażuch jest członkiem Komisji Artystycznej ZPAF, bierze udział w wystawach indywidualnych od roku 1954. Ekspozował swe prace na II Salonie Fotografii Ziemi Północnych jako uczestnik honorowy. Otrzymał liczne nagrody i dyplomy m. in. trzy pierwsze nagrody na wystawie fotografii prasowej.

Jan Kosidowski — członek ZPAF, absolwent nowojorskiego Instytutu Fotografii Prasowej, jest laureatem wielu nagród i wyróżnień.

Wystawa jest dostępna dla zwiedzających w holi i piętra Pałacu Kultury, w godz. 10 — 18, do 15 bm. (na)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem prac eksploatacyjnych — nastąpią w dn. 5, I, 68 r. w godz. 8-14 dla ulic: Jarochowskiego (od Kniewskiego do Szaniewskiej lewa strona), Engla (od Jarochowskiego do Matejki), Bogusławskiego (od Engla do Szaniewskiej lewa strona), Kasprzaka (od Engla do Szaniewskiej prawa strona); w dn. 6, I, 68 r. w godz. 8-12 dla ulic: Rataje (od nr 90 do Pawlej), Kruczej, Katowickiej, Szczytnickiej i przyległych. Wawrzynca (od nr 7 do 41) i przyległych.

Zakład Energetyczny przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej.

A. K.